



STOŁĘCZNY POLICYJNY MAGAZYN

ISSN 1731-4550 magazyn-ksp.policja.gov.pl 11/2023

W SŁUŻBIE I POZA NIĄ



SWAT

SPECIAL WEAPONS AND TACTICS s. 15

STOŁĘCZNE STANOWISKO KIEROWANIA s. 4

MEBLE SKROJONE NA MIARĘ s. 11

STALKER — „OD MIŁOŚCI DO GRÓŻB” s. 23

LISTOPAD 2023

W NUMERZE

★ AKTUALNOŚCI

- 2 UROCZYSTY APEL W KSP
- 3 PAMIĘTAMY
- 4 STOLECZNE STANOWISKO KIEROWANIA
- 8 ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH
- 10 POROZUMIENIE Z LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM W WOŁOMINIE
- 11 MEBLE SKROJONE NA MIARĘ
- 14 „ESCAPE VAN” — NOWATORSKI PROJEKT

★ JEDNOSTKI SPECJALNE

- 15 SWAT

★ PORADNIK

- 23 STALKER — „OD MIŁOŚCI DO GRÓŻB”
- 29 POLICJANCI W RELACJI Z OSOBAMI ZE SPEKTRUM AUTYZMU
- 33 NIE KAŻDY SPAM TO SCAM, ALE KAŻDY SCAM TO SPAM

★ TRENING I ZDROWIE

- 36 BYĆ W FORMIE



★ Tekst Edyta Adamus, zdjęcia Krzysztof Chwał

Uroczysty apel w KSP

Biała Sala Pałacu Mostowskich była miejscem uroczystej dekoracji wyróżnionych medalami za „Długoletnią służbę” i „Zasługi dla Policji”. Komendant Stołeczny Policji nadinspektor Paweł Dzierżak udekorował medalami funkcjonariuszy oraz pracowników służby cywilnej garnizonu stołecznego, a także zaproszonych gości, ściśle współpracujących ze stołeczną Policją.

Złotym Medalem za „Zasługi dla Policji” przyznany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wyróżniono Wiceprezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Województwa Mazowieckiego Andrzeja Wasilewskiego. Natomiast medal wykonany z brązu otrzymali: Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno Daniel Putkiewicz, Burmistrz Miasta i Gminy Góra Kalwaria Arkadiusz Strzyżewski, Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolińką” oraz Katarzyna Mazur-Lis z Wydziału Prewencji KSP.

Złotym medalem „Za długoletnią służbę” zostało udekorowanych 16 funkcjonariuszy i pracowników cywilnych. Srebrne medale odebrało 64 funkcjonariuszy garnizonu stołecznego oraz pracowników cywilnych. Brązowy medal nadano 17 policjantom i pracownikom cywilnym naszego garnizonu.

Na zakończenie uroczystości głos zabrał Komendant Stołeczny Policji — składając odznaczonym gościom podziękowania za dotychczasową współpracę, a odznaczonym policjantom i pracownikom gratulując odnoszonych w służbie i pracy sukcesów.



magazyn-ksp.policja.gov.pl

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Mariusz Mrozek
Karina Pohoska
Daniel Niezdropa
Tomasz Oleszczuk

Okładka: Maciej Stebel - archiwum prywatne

Dołącz do nas na swoich ulubionych platformach społecznościowych. Stołecznych policjantów możesz obserwować na profilach KSP na: Facebooku, Instagramie, Tik Toku, Twitterze oraz YouTube. Zapraszamy!



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik, ISSN 1731-4550. Nakład: 2000 egzemplarzy. Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa, e-mail: redakcjasm@gmail.com, Telefon: 47 72 338-40; 47 72 338-41. Druk: TOP DRUK sp. z o.o, sp.k. ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Miesięcznik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.

sierżant Tomasz Stawicki (†1992)

sierżant Jarosław Wasążnik (†1993)

aspirant Ryszard Dylewski (†1993)

sierżant Artur Kostrowski (†1994)

posterunkowy Jarosław Flasiński (†1995)

starszy sierżant Arkadiusz Ziółkowski (†1995)

sierżant Henryk Dymerski (†1995)

aspirant Adam Kurowski (†1995)

podkomisarz Piotr Molak (†1996)

sierżant Karol Wiśniewski (†1996)

sierżant Paweł Mierzejewski (†1997)

sierżant Piotr Jasiński (†1998)

starszy sierżant Piotr Naleśnik (†1998)

podkomisarz Mirosław Żak (†2002)

aspirant Tomasz Skroński (†2004)

komisarz Artur Pikulski (†2004)

komisarz Jolanta Kaszecka (†2004)

młodszy aspirant Przemysław Złotkowski (†2006)

młodszy aspirant Krzysztof Domżański (†2006)

sierżant Justyna Zawadka (†2006)

młodszy aspirant Tomasz Twardo (†2006)

młodszy aspirant Zbigniew Żurawski (†2008)

posterunkowy Rafał Orłowski (†2008)

młodszy aspirant Iwona Smolińska (†2009)

podkomisarz Andrzej Struj (†2010)

młodszy aspirant Piotr Gąsiorek (†2016)

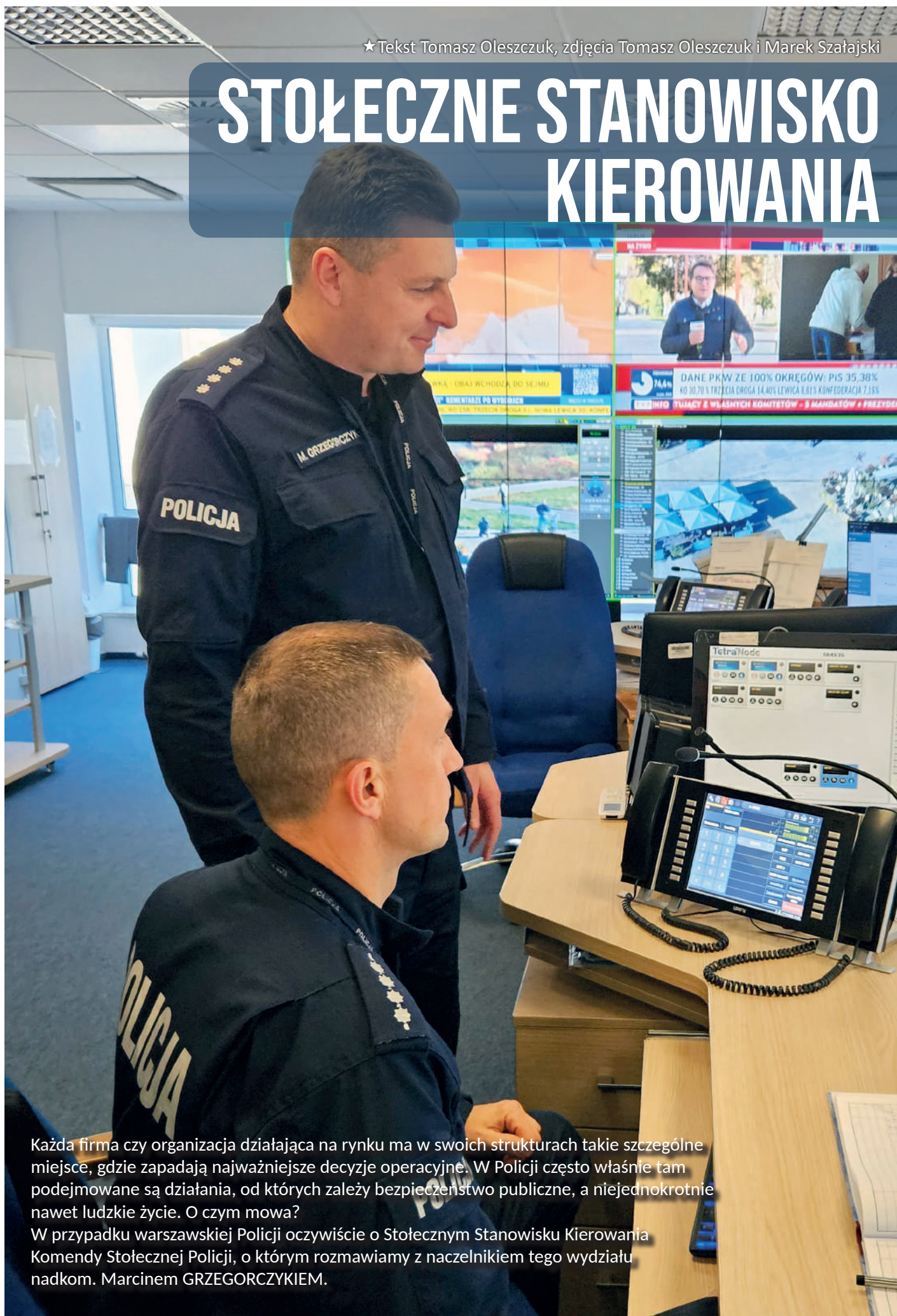
starszy sierżant Marcin Szpyruk (†2020)

młodszy inspektor Marek Swędrak (†2020)



PAMIĘTAMY

STOŁĘCZNE STANOWISKO KIEROWANIA



Każda firma czy organizacja działająca na rynku ma w swoich strukturach takie szczególne miejsce, gdzie zapadają najważniejsze decyzje operacyjne. W Policji często właśnie tam podejmowane są działania, od których zależy bezpieczeństwo publiczne, a niejednokrotnie nawet ludzkie życie. O czym mowa?

W przypadku warszawskiej Policji oczywiście o Stołęcznym Stanowisku Kierowania Komendy Stołecznej Policji, o którym rozmawiamy z naczelnikiem tego wydziału nadkom. Marcinem GRZEGORCZYKIEM.

Zanim zacniemy rozmawiać o SSK — tym skrótem pochodzącym od pełnej nazwy wydziału posługują się najczęściej policjanci — powiedz jak tutaj trafiłeś, czy od początku służby związany jesteś z Warszawą?

W Policji jestem już prawie 24 lata, z czego większość w komórkach sztabowych. Służbę zaczynałem w zespole patrolowo-interwencyjnym. Później pracowałem jako dzielnicowy, a w 2007 roku zostałem przeniesiony do komórki sztabowej w KPP Wołomin. I tak już zostało. Następnym przełomem w mojej służbie było przejście do KSP i rozpoczynające się Euro 2012. Wtedy na kilka lat trafiłem do KRP Warszawa VII, gdzie również pracowałem w sztabie przy realizacji zabezpieczeń, po czym wróciłem do KSP. Na początku 2023 roku objąłem stanowisko Zastępcy Naczelnika Stołecznej Stanowiska Kierowania KSP, a obecnie pełnię funkcję naczelnika tego wydziału.

nostkami oraz instytucjami, w tym rządowymi, czy też samorządowymi w zakresie usuwania skutków katastrof i innych sytuacji kryzysowych.

Kolejna sekcja — dyżurnych, na co dzień zarządza policyjnymi siłami pracującymi w Warszawie. Każdego dnia kilkunastu operatorów dysponuje załogami policyjnymi, które dbają o bezpieczeństwo mieszkańców Warszawy. Wysyłają je na interwencje, rozliczają z wykonywanych zadań oraz zarządzają pracą załóg ruchu drogowego, a także policjantami ze stołecznej Oddziału Prewencji.

Do policjantów tej sekcji spływają wszystkie zgłoszenia z Wojewódzkiego Centrum Powiadomienia Ratunkowego obsługującego numer ratunkowy 112. Jest tu także dyżurny Komendy Stołecznej Policji, czyli najważniejsza osoba na Stanowisku Kiero-



Jak funkcjonuje SSK i jaką w Komendzie Stołecznej Policji odgrywa rolę?

Wydział dzieli się na trzy sekcje, z których każda zajmuje się innymi zagadnieniami. Pierwsza odpowiedzialna jest za działania podejmowane w czasie różnego rodzaju katastrof i zajmuje się zarządzaniem kryzysowym. Oni właśnie odpowiadają za działania Policji w nagłych zdarzeniach, czego przykładem może być ostatni wypadek lotniczy z ofiarami śmiertelnymi, który miał miejsce w powiecie nowodworskim.

To właśnie wtedy nasi funkcjonariusze organizowali i koordynowali działalność służb kryzysowych, a także wspomagali miejscową jednostkę Policji w działaniach podejmowanych na miejscu zdarzenia. Oni także odpowiadają za działania realizowane przez Policję na wypadek czasu wojny, szczególnie te związane z mobilizacją. Do ich zadań należy również współpraca z innymi jed-

wania — która wszystko musi wiedzieć i koordynować, a w razie potrzeby powiadamiać kierownictwo Komendy Stołecznej Policji o wydarzeniach nadzwyczajnych.

W ciągu jednej zmiany na warszawskie ulice wyjeżdża kilkadziesiąt policyjnych załóg, które obsługują ok. 1500 interwencji w ciągu doby.

Trzecią jest Sekcja Operacji Policyjnych, zajmująca się przedsięwzięciami realizowanymi na terenie Warszawy oraz powiatów, koordynacją wszelkich działań podejmowanych przez służby policyjne, między innymi zabezpieczeniami imprez masowych, takich jak zgromadzenia czy też imprezy sportowe, zabezpieczeniami przejazdów kibiców itp. Oni również zarządzają całością zabezpieczeń, koordynując działalność służb zaangażowanych w konkretne przedsięwzięcie.

Czym wyróżnia się SSK na tle reszty kraju?

Nasz wydział różni się od innych tego typu komórek komend wojewódzkich w kraju tym, że mamy nietypowy model działania, który wymusiła specyfika garnizonu. Polega on na tym, że część zadań realizowanych w kraju przez jednostki podległe komendom wojewódzkim – jest u nas realizowana właśnie na poziomie komendy stołecznej (wojewódzkiej), co jest znacznym odciążeniem jednostek terenowych. Jest to zarazem zdecydowanie wydajniejsze działanie, właśnie ze względu na fakt koordynowania czynności na takim szczeblu.

Oczywiście wiąże się to z tym, że prowadzone działania często wymagają użycia sił i środków, niebędących w gestii jednostek podległych. W SSK KSP możemy dysponować siłami ruchu drogowego, Oddziału Prewencji Policji i Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP w tym (konie i psy służbowe), a także w razie potrzeby innymi siłami służb działających na terenie Warszawy.



Tak rozległy wachlarz możliwości nie jest dostępny z poziomu komend rejonowych czy powiatowych.

Jesteśmy największym garnizonem w kraju z bardzo specyficznym obszarem działania. Nie należy zapominać, że na terenie Warszawy mieszczą się wszystkie najważniejsze urzędy w kraju oraz szereg innych kluczowych i niewrażliwych dla funkcjonowania państwa instytucji, siedziby władz centralnych, a także przedstawicielstwa dyplomatyczne innych państw.

Warto też wspomnieć o tym, że nasze centrum kierowania jest chyba jednym z najnowocześniejszych w kraju i w czasie pracy mamy tu dostęp do kamer na miejscu zdarzenia w czasie rzeczywistym. Bezpośredni podgląd wydarzenia pozwala podejmować właściwe decyzje, co minimalizuje ryzyko popełnienia błędów.

Gdybyśmy chcieli wymienić najpoważniejsze zabezpieczenia organizowane w SSK KSP, co znalazłoby się w tej grupie?

Począwszy od Euro 2012, wszystkie szczyty NATO, szczyty klimatyczne, po wizyty prezydentów zaprzyjaźnionych krajów, w ostatnim czasie chociażby Ukrainy i Stanów Zjednoczonych, które miały miejsce w tym roku. Tego typu zabezpieczenia bardzo rzadko mają miejsce na terenie działania innych komend wojewódzkich Policji.

Ile średnio organizowanych jest na podległym terenie zgromadzeń i jakie siły są potrzebne do ich zabezpieczenia?

Jeśli chodzi o zabezpieczenia, to tu bezsprzecznie prym wiodzie Komenda Rejonowa Policji Warszawa I i Komenda Rejonowa Policji Warszawa VII. To właśnie na Śródmieściu i Pradze Południu odbywa się zdecydowana większość zabezpieczanych imprez sportowych, koncertów, czy też zgromadzeń publicznych. Na terenie

m.st. Warszawy mieści się największy obiekt sportowy w Polsce tj. stadion PGE Narodowy, gdzie organizowane są imprezy nie tylko sportowe, ale również artystyczno-rozrywkowe. Zdarza się, że dziennie odbywa się kilkanaście, a czasem nawet kilkadziesiąt zgromadzeń, przy których zabezpieczeniu pracuje wielu funkcjonariuszy.

Które zabezpieczenia wymagają największej ilości sił i środków?

To z reguły duże zgromadzenia publiczne. Ostatnio mieliśmy kilka takich na terenie Warszawy i właśnie tam kierowane były największe siły i środki. I nawet nie było to związane z zagrożeniami związanymi bezpośrednio ze zgromadzeniami, ale bardziej ze względu na to, co dzieje się na świecie. Wojna za naszą wschod-

nią granicą, a także niestabilna sytuacja na Bliskim Wschodzie powodują, że ogólne zagrożenie działaniami terrorystycznymi na świecie niebezpiecznie wzrasta i to właśnie wymaga od nas zdecydowanego działania.

Co zaliczylibyś do najbardziej wymagających zadań realizowanych przez Stołeczne Stanowisko Kierowania KSP?

W skrócie mogę powiedzieć, że najtrudniejsza w procesie organizacji działań jest ich koordynacja. Samo zabezpieczenie przy użyciu własnych sił i środków jest stosunkowo łatwiejsze, choć i tak wymaga dużego zaangażowania i rozległych działań logistycznych. Najtrudniejsze jest takie poukładanie działań w czasie i przestrzeni, aby wszystkie uczestniczące w nich podmioty wiedziały, gdzie i kiedy mają wykonać swoje zadania. Czasem w zabezpieczeniu zaangażowanych jest kilkanaście różnych służb i instytucji, takich jak: Policja, Służba Ochrony Państwa, Straż Pożarna, służba zdrowia, urzędnicy miejscy czy wojewódzcy itp.

Oprócz korzystania z dostępnych kamer miejskich czy też kamer warszawskiego Metra mamy do dyspozycji swoje mobilne centra monitoringu, które ustawiamy tak, aby mieć dostęp do informacji z potencjalnie najtrudniejszych odcinków zabezpieczeń. To ogromne wsparcie dla naszej pracy.

Również stanowiska dowodzenia, gdzie policjanci pracują przy dużych zabezpieczeniach, wyposażone są w najnowszy sprzęt łączności i komunikacji, pozwalający na zlecenie zadań podległym jednostkom bez zbędnej zwłoki.

W najbliższej przyszłości chcielibyśmy zmodernizować nasze mobilne centra monitoringu do tego, aby na ich pokładzie mogły być zainstalowane drony. To w znacznym stopniu poprawiłoby komunikację i dostęp do miejsc szczególnie zagrożonych w czasie dużych zgromadzeń. Mam nadzieję, że te plany uda się szybko zrealizować, bo przełoży się to na jeszcze wyższy poziom bezpieczeństwa mieszkańców i gości naszego miasta.



Połączenie ze sobą tych wszystkich elementów, żeby to zadziałało, jest naprawdę tytaniczną pracą.

Jakim sprzętem dysponuje SSK i co pod tym względem zmieniło się w ciągu ostatnich 20 lat?

Jeśli chodzi o sprzęt teleinformatyczny, to odnotowaliśmy wręcz gigantyczny skok do przodu. Urządzenia, z których korzystaliśmy nawet 5 czy 10 lat temu, zupełnie nie przystają do współcześnie używanych. Obecnie kamery czy łączność, z których korzystamy, to jest naprawdę XXI wiek. Możliwość użycia tych wszystkich narzędzi w czasie zabezpieczeń daje praktycznie natychmiastowy wgląd w sytuację na miejscu i podejmowanie właściwych działań w czasie rzeczywistym.

Obecnie Stołeczne Stanowiska Kierowania, jego specjalistyczne wyposażenie, najnowsze standardy łączności, a do tego teleinformatyczna funkcjonalność i przede wszystkim szerokie grono naszych fachowców, dyżurnych, operatorów, cały doświadczony personel i kadra – to wszystko mogę śmiało podkreślić jakością pracy i nowoczesnością nie ustępuje największym tego rodzaju centrów kierowania w jednostkach Policji w Europie i na świecie.

Stołeczne Stanowisko Kierowania to miejsce, które chętnie prezentujemy i po którym oprowadzamy wszystkich naszych gości, w tym przedstawicieli policji z zagranicy oraz dyplomatów, a także studentów i uczniów klas mundurowych.

Dziękuję za rozmowę.

DO CZEGO SŁUŻY ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

★ Tekst Agnieszka Rucz, zdjęcie Tomasz Oleszczuk



Nie samym mundurem Policja stoi! Według danych z 2022 roku w polskiej Policji zatrudnionych jest 24540 pracowników służby cywilnej. W jednostkach budżetowych i samorządowych ilość pracowników nie ma wpływu na utworzenie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych (ZFŚS), gdyż jest to ustawowy obowiązek pracodawcy. Natomiast w pozostałych zakładach pracy takie wymagania musi spełnić pracodawca zatrudniający co najmniej 50 osób, w przeliczeniu na pełne etaty.

Kto i po co tworzy fundusz socjalny? Kto i jak może z niego korzystać? Co to oznacza dla zwykłego „Kowalskiego”?

ZFŚS jest tworzony przez pracodawcę i jak sama nazwa wskazuje – powstaje po to, by wspomagać uprawnionych do tego pracowników. Środki gromadzone są na oddzielnym rachunku bankowym i pochodzą z odpisów, których wysokość jest ściśle określona w ustawie. Administratorem funduszu jest Komendant Stołeczny Policji – to właśnie on powołuje komisję będącą organem opiniotwórczym i wykonawczym, by usprawnić proces wydatkowania środków. Sposób działania komisji określa wewnętrzny regulamin. Od nowego roku tj. 2024 komisja planuje wprowadzić pewne zmiany w zasadach udzielania wsparcia, o czym będziemy informować na bieżąco.

W Komendzie Stołecznej Policji osobami uprawnionymi do korzystania z ZFŚS są:

- pracownicy zatrudnieni w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umowy o pracę na czas określony i nieokreślony,
- emeryci i renciści, którzy nabyli prawa do świadczeń w Komendzie Stołecznej Policji lub Komendzie Rejonowej Policji,
- członkowie rodzin wyżej wymienionych osób.

Jedną z najpopularniejszych form pomocy z funduszu są oczywiście tzw. wczasy pod gruszą. Jest to dopłata do wypoczynku urlopowego organizowanego we własnym zakresie, trwającego minimum 14 dni kalendarzowych. By otrzymać dopłatę, wystarczy złożyć prawidłowo wypełniony wniosek (druki do pobrania na stronie internetowej KSP) oraz załączyć zaakceptowaną przez przełożonego kopię podania o urlop. W przypadku dzieci pełnoletnich, uczących się, niezbędne jest zaświadczenie ze szkoły o nauce w trybie stacjonarnym/dziennym.

Jak już jesteśmy przy dzieciach, warto wspomnieć o możliwości uzyskania dopłaty do wypoczynku naszych najmłodszych. W tym wypadku również składamy prawidłowo wypełniony wniosek oraz fakturę za obóz/kolonie/zieloną szkołę. Istotne jest, by płatnikiem faktury był rodzic/opiekun prawny – pracownik KSP/ KRP. Kwota, którą możemy otrzymać to 20% wartości faktury, lecz nie więcej niż 600 złotych.

Kolejną formą wsparcia pracownika realizowaną przez ZFŚS są zapomogi. W tym wypadku do wniosku należy dołączyć dokumenty potwierdzające poniesione koszty leczenia czy rehabilitacji oraz zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia. Możliwe też jest wystąpienie o tzw. zapomogę zgonową – w przypadku śmierci członka rodziny uprawnionego pracownika. Wtedy dołączamy kopię aktu zgonu.

Zapomogi są przyznawane uznaniowo (Komisja i Komendant podejmują decyzje o ich wysokości) z wyjątkiem zapomogi zgonowej, gdzie jest stała kwota w wysokości 1500 złotych. Następną

możliwością pomocy pracownikowi są pożyczki na tzw. cele mieszkaniowe. Maksymalna kwota pożyczki wynosi 15 000 złotych (od nowego roku kwota ma wzrosnąć), której oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. By starać się o pożyczkę należy złożyć wniosek i załączyć do niego opis, na co dokładnie mają być przeznaczone pieniądze wraz z kosztorysem ich wydatkowania. Jeżeli komisja i Komendant zaakceptują wniosek, wtedy należy z dwoma poręczycielami (muszą to być pracownicy KSP lub jednostek podległych) stawić się do Wydziału Finansów i Budżetu KSP w celu podpisania umowy pożyczkowej.

Została nam jeszcze jedna opcja, mianowicie zwrot części kosztów pobytu na wczasach zorganizowanych. W tym wypadku do wniosku dołączamy fakturę za udział w wycieczce, pobyt w hotelu itp. Dopłata to 30% od kwoty faktury, ale nie więcej niż 800zł. Znacznym ułatwieniem jest to, że druk wniosku o wyżej wymienione świadczenia jest jednakowy. Wystarczy zaznaczyć na pierwszej stronie odpowiedni punkt z interesującym nas świadczeniem. Do każdego wniosku dołączamy tzw. oświadczenie RODO, czyli zgodę na przetwarzanie naszych danych osobowych przez KSP (druk dostępny na stronie internetowej KSP).

Więcej szczegółów regulujących przyznawanie świadczeń socjalnych można znaleźć w Regulaminie gospodarowania środkami zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w Komendzie Stołecznej Policji i Komendach Rejonowych Policji.

Jeżeli potrzebujecie pomocy w zakresie spraw związanych z zakładowym funduszem świadczeń socjalnych możecie zgłosić się osobiście do pok. 179 w siedzibie Komendy Stołecznej Policji i uzyskać dodatkowe informacje, a także złożyć wniosek i zwerifikować kompletność dokumentacji niezbędnej do otrzymania środków z ZFŚS.

Co jeszcze warto wiedzieć o Funduszu:

- określa go Ustawa z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz. U. 1994 Nr 143 poz. 163),
- muszą go utworzyć wszystkie jednostki budżetowe i samorządowe, bez względu na liczbę zatrudnionych pracowników (tak jest w przypadku Komendy Stołecznej Policji),
- muszą go również utworzyć pracodawcy zatrudniający na dzień 1 stycznia danego roku, co najmniej 50 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty,
- pracodawcy, którzy zatrudniają na dzień 1 stycznia danego roku, co najmniej 20 i mniej niż 50 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty, tworzą Fundusz na wniosek zakładowej organizacji związkowej,
- tworzy się go z corocznego odpisu podstawowego, naliczanego w stosunku do przeciętnej liczby zatrudnionych,
- wysokość odpisu podstawowego, wynosi na jednego zatrudnionego 37,5% przeciętnej wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim lub w drugim półroczu roku poprzedniego, jeżeli przeciętne wynagrodzenie z tego okresu stanowiło kwotę wyższą,
- środki Funduszu niewykorzystane w danym roku kalendarzowym przechodzą na rok następny.

POROZUMIENIE Z LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM W WOŁOMINIE



Ślubowanie uczniów klas pierwszych mundurowych to podniosła uroczystość, która na stałe wpisała się do kalendarza szkolnego. W sobotę 21 października na placu apelowym Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie stawili się 280 kadetów z I Liceum Ogólnokształcącym PUL im. 111 Eskadry Myśliwskiej w Wołominie i I Liceum Ogólnokształcące PUL w Dębem Wielkim, by złożyć najprawdopodobniej pierwsze tak poważne ślubowanie w swoim życiu. Oficjalną część uroczystości, która przebiegła zgodnie z ceremoniałem wojskowym i regulaminem musztry, zakończyła defilada pododdziałów szkolnych przy akompaniowaniu Orkiestry Wojskowej z Siedlec.



Uroczystość ślubowania z ramienia Policji swoją obecnością zaszczylicili: Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dzierżak, Dyrektor Biura Edukacji Historycznej Muzeum Policji KGP insp. Robert Horosz oraz Komendant Powiatowy Policji w Wołominie insp. Marek Ujazda. Ważnym punktem uroczystości było formalne potwierdzenie współpracy pomiędzy Komendą Stołeczną Policji a I Liceum Ogólnokształcącym PUL w Wołominie. Porozumienie podpisali osobiście nadinsp. Paweł Dzierżak i dyrektor szkoły Pani Agnieszka Kaczyńska.

Przedmiotem porozumienia jest współpraca w obszarze dydaktyczno-wychowawczym, która ma na celu kształtowanie postaw młodzieży klas o profilu mundurowym, zdobywanie wiedzy w zakresie organizacji i zapewnienia bezpieczeństwa oraz kształtowanie pożądanego wizerunku Policji. Realizacją postanowień zajmie się Komenda Powiatowa Policji w Wołominie pod nadzorem Komendanta insp. Marka Ujazdy.



Komendant Stołeczny Policji, dyrektor szkoły i inni zaproszeni goście w swoich wystąpieniach wielokrotnie podkreślali etos służb mundurowych. Młodzieży gratulowali wyboru klasy o tym kierunku oraz wyrażali nadzieję, że wielu uczniów po ukończeniu szkoły, zasili szeregi różnego rodzaju służb.

Kadra oraz uczniowie dla gości, którzy na co dzień przyczyniają się do rozwoju szkół, przygotowali statuetki upamiętniające uczestnictwo w ślubowaniu. Spektakularne pokazy wyszkolenia sportowo-obronnego zaprezentowane przez kadetów, zamknęły spotkanie plenerowe.

Źródło: wolomin.policja.gov.pl

Tekst i zdjęcia: Monika Kaczyńska, KPP w Wołominie

„STOŁĘCZNI” – NOWY PROJEKT FILMOWY

Komenda Stołeczna Policji udostępniła pierwszy z serii filmów pod wspólnym tytułem „Stołeczni” poświęconych pracy policjantów. W każdym odcinku pokazane są niewątpliwe uroki, ale i trudy tej niebezpiecznej służby. Premierowy odcinek poświęcony został codziennej pracy policjantów Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego. Są w pracy o różnych porach, służbę pełnią w mundurze albo w ubraniu cywilnym. Łączy ich pasja, zaangażowanie i to „coś”, czego nie da żadna inna praca. To także lojalność, oddanie i odwaga, gdyż każdego dnia narażają swoje życie w walce ze złem, przemocą i brutalnym światem przestępczym. Projekt realizuje Wydział Komunikacji Społecznej KSP. Film znajdziecie na profilu: @PolicjaWarszawaKSP w serwisie YouTube.

Źródło: ksp.policja.gov.pl





★Tekst Tomasz Oleszczuk, zdjęcia Tomasz Oleszczuk i Daniel Niezdropa

MEBLE SKROJONE NA MIARĘ

Komenda Stołeczna Policji to instytucja wielu różnych działań i czynności, które wykonywane są każdego dnia. Oczywiście najważniejszym z nich jest bezpieczeństwo mieszkańców stolicy. O ich dobrostan dbają funkcjonariusze naszej jednostki, a kto dba o dobrostan funkcjonariuszy? Za tą sprawnie działającą organizacją stoi cała rzesza pracowników cywilnych Policji odpowiedzialnych za prawidłowe działanie garnizonu. Dzisiaj porozmawiamy z asp. sztab. Łukaszem Ziębińskim kierownikiem Sekcji I Wydziału Inwestycji i Remontów KSP, zajmującej się naprawami, konserwacją oraz prawidłowym użytkowaniem naszej infrastruktury, w której skład wchodzi zespoły: ogólnobudowlany, gospodarki magazynowej, sanitarny i elektryczny. Jest on także, o czym niewiele osób w KSP wie, kierownikiem stolarni i ślusarni działających na rzecz komendy. O tych właśnie komórkach organizacyjnych dzisiaj porozmawiamy.

Od kiedy działa stolarnia w KSP i co jest w niej wykonywane?

Stolarnia w Komendzie Stołecznej Policji działa już od prawie 50 lat. Oczywiście w tym czasie zmieniała się lokalizacja oraz formy nadzoru, ale cały czas była to pracownia wykonująca meble i zabudowy na rzecz KSP. W obecnej lokalizacji funkcjonuje już od ponad 20 lat. Meble tam wykonywane trafiają nie tylko do budynku KSP, ale do policjantów w całym garnizonie. Myślę, że zdecydowana większość zabudowy meblowej będąca na wyposażeniu komend rejonowych i powiatowych Policji oraz innych komórek organizacyjnych KSP została wytworzona właśnie u nas. Wytwarzane u nas zestawy, zawsze są dopasowywane do potrzeb danego miejsca i nowego użytkownika. W tym zakresie ograniczają nas tylko wyobraźnia oraz możliwości urządzeń, którymi się posługujemy. Wśród naszych sztandarowych produktów meblarskich są szafy ubraniowe, półki, kontenerki podbiurkowe, biurka, podstawki pod nogi, a także zabudowy meblowe. Każdy pokój jest inny, a ergonomia jego użytkowania i dopasowanie do potrzeb są najistotniejszym elementem naszego działania.

Jakim sprzętem dysponujecie, ile osób jest tutaj zatrudnionych?

Obecnie w stolarni pracuje 6 osób, które zajmują się tylko i wyłącznie produkcją mebli. Teraz mają do dyspozycji halę, która w ostatnim czasie przeszła remont generalny. Pracownicy mają swoje szafki, pokój socjalny z kuchnią, prysznic, a nawet pralnię. Hala jest też wyposażona w nowoczesne i bezpieczne narzędzia pracy.

Muszę powiedzieć, że w czasach swojej świetności pracowało tu ponad 20 osób. Wśród obecnie zatrudnionych mamy też prawdziwą gwiazdę. Pan Jan Gruszka, który jest mistrzem stolarstwa, pracuje już u nas ponad 40 lat, cały czas zajmując się tylko meblami. Teraz jest dla wszystkich pracowników skarbnicą wiedzy i ogromnym wsparciem. Gdy jedzie na pomiar pomieszczenia, ma tak wyrobione oko, że w kilka minut potrafi zaprojektować całą zabudowę meblową. Nie pamiętam, aby kiedykolwiek były potrzebne jakieś poprawki w jego pomiarach. Stolarnia jest dosyć nowoczesnie wyposażona i nie ma już u nas w użytku urządzeń czy narzędzi, które miałyby więcej niż kilkanaście lat. Ostatnim naszym nabytkiem jest oklejarka płyt meblowych, która zastąpiła ręczną maszynę. Dzięki temu urządzeniu zyskałyśmy kolejne cenne godziny i skrócił się proces produkcyjny mebli. Należy dodać, że każde urządzenie w naszej stolarni to wydatek rzędu kilkudziesię-

sięciu tysięcy złotych, gdyż profesjonalne maszyny stolarskie są drogie.

Jakie najtrudniejsze projekty i zabudowy meblowe były robione w stolarni?

Największymi realizacjami było wykonanie mebli dla jednostek Policji tj. KRP, KPP oraz OPP. Taka praca wymagała ogromnego wysiłku tego małego zespołu ludzi. Wykonanie mebli do tylu pokoi to była ciężka praca. Zawsze jednak po zakończonym zleceniu mieliśmy satysfakcję, że to właśnie wytwór naszych rąk będzie towarzyszył tym policjantom przez najbliższych kilkanaście lat. Co prawda takie duże prace zdarzają się rzadko, a na co dzień jest znacznie więcej małych zamówień. Teraz mam całą szufladę zleceń na wykonanie mebli, więc brak pracy nam nie grozi. Nikt u nas nie liczy wyprodukowanych mebli, ale jeśli miałbym się pokusić o jakąś ilość, to myślę, że są to tysiące sztuk rocznie. Nasze meble mają wszyscy. To właśnie nasze produkty mają zapewnić komfort pracy dla każdego funkcjonariusza KSP.

Ile rocznie wykonujecie mebli i różnego rodzaju prac?

Nie prowadzimy ewidencji ilości mebli u nas wyprodukowanych, ale mogę powiedzieć, że rocznie przetwarzamy ok. 5000 metrów kwadratowych płyt meblowych. Daje to ilość ok. 2000 sztuk takich dużych płyt. Jeśli dodam, że jedna płyta waży ok. 60 kg, to pokazuje to ogrom pracy, którą tu wykonujemy.

A płyty to nie wszystko... Należy tu dodać jeszcze okucia meblowe, uchwyty, nóżki do mebli, klamki, zawiasy i rolki do szuflad, klej do brzegów płyt itp. To są ogromne ilości materiałów, które zużywamy, tworząc nasze markowe meble – „made in KSP”. Zresztą sam proces przygotowania zabudowy jest czasochłonny. Pan Janek zazwyczaj sam jedzie do zamawiającego użytkownika i w rozmowie z nim proponuje konkretne rozwiązania. Tam też uzgadniany i akceptowany jest projekt. Kolejną sprawą jest standaryzacja mebli. Staramy się od pewnego czasu ujednoczyć naszą produkcję pod względem kolorów płyt przez nas używanych oraz rodzaju wykończeń. Płyty meblowe, których używamy, są w jasnych kolorach, aby trochę optycznie powiększyć pomieszczenia biurowe. Wszystko to związane jest z unifikacją budynków i wyposażenia policyjnego w skali całego kraju, aby petent w jednostce Policji w każdym miejscu Polski widział podobne meble i wyposażenie.

Jakie oszczędności generuje działalność stolarni KSP?

Nie posiadam takich wycień, ale wiem, że usługi są teraz w cenie. Myślę sobie, że komercyjne zamówienie mebli na wymiar i ich wykonanie byłoby zdecydowanie droższe niż wytworzenie takich mebli u nas. Oszczędności z tytułu samodzielnego wykonywania mebli śmiało można liczyć w setkach tysięcy złotych, a może nawet w milionach? Naszym wydatkiem jest jedynie koszt pracowników, użytych materiałów oraz amortyzacji maszyn – co może stanowić 30 – 40 procent ceny komercyjnego zamówienia. Tak więc podsumowując, oszczędności z tego tytułu są znaczące.

Z pewnością ze względów ekonomicznych funkcjonowanie stolarni jest jak najbardziej uzasadnione. Zresztą czas realizacji takich zadań również jest atutem, gdyż nie tracimy czasu na formalności związane z zakupami na rynku komercyjnym, co często ze względu na wartość zamówienia związane jest z koniecznością przeprowadzenia przetargu.

W tej samej hali co stolarnia jest też umiejscowiona ślusarnia. Czym się zajmuje?

W ślusarni są realizowane wszystkie prace możliwe do wykonania w stali przy obecnie posiadanym sprzęcie i załodze. Robimy tu różnego rodzaju płoty, kraty, malujemy i konserwujemy naszą za-



budowę najczęściej dotyczącą policyjnych pomieszczeń dla osób zatrzymanych oraz innego rodzaju konstrukcje stalowe, których w garnizonie mamy bardzo dużo. Muszę dodać, że w przypadku nowych budynków o wykonanie i wyposażenie PDOZ dba wykonawca, ale w przypadku starych komend o wszystkie zabudowy pomieszczeń, krat okiennych czy drzwiowych dbamy my. Wszystkie remonty czy budowa nowych instalacji również jest w naszej gestii. Ząb czasu jest bezcenny dla stali i tej pracy remontowo-konserwatorskiej jest sporo.

Jakie najbardziej nietypowe zlecenie było realizowane w ślusarni?

Najbardziej wymagającym i trudnym w wykonaniu projektem wy-

tworzonym w naszej ślusarni jest wieża do ćwiczeń pododdziałów kontrterrorystycznych. Ogromny kilkunastometrowy obiekt, który najpierw został zaprojektowany przy współudziale samych zainteresowanych, a następnie wyspawany na miejscu w warsztacie i montowany z gotowych elementów, wcześniej przygotowanych w ślusarni. Ogromne, jak na nasze możliwości przedsięwzięcie, bardzo czasochłonne i ostatecznie bardzo udana konstrukcja, która mimo upływu lat nadal dobrze służy policjantom.

Jakie jeszcze komórki organizacyjne podlegają pod Twoje kierownictwo?

W strukturze Sekcji I, której jestem kierownikiem, są jeszcze ze-

Do zadań zespołu elektrycznego należy naprawa wszelkich awarii instalacji elektrycznych, wymiana żarówek i opraw elektrycznych oraz naprawa i wymiana całych instalacji elektrycznych (okablowania i rozdzielnie elektryczne).

Jakie są plany na przyszłość?

Chcielibyśmy z czasem stopniowo wymieniać maszyny na coraz nowocześniejsze, aby ułatwiać pracę pracownikom, ale na to potrzebny jest czas i pieniądze, więc cierpliwie czekamy na naszą kolej. Zrobię też wszystko, aby zapewnić dobre warunki pracy ludziom, za których jestem odpowiedzialny, gdyż to właśnie oni stanowią o wartości tego miejsca. Nie wyobrażam sobie sprawnego



społy: ogólnobudowlany i gospodarki magazynowej, sanitarny i elektryczny. Zespół Ogólnobudowlany, zajmuje się bieżącymi naprawami infrastruktury budowlanej na terenie całego garnizonu KSP. W zakres obowiązków wchodzi: naprawy budowlane, pokrycia dachowe, orynnowania, malowanie pomieszczeń oraz podłogi (panele i glazury). Część magazynowa odpowiedzialna jest za zamówienia i dostarczenie niezbędnych materiałów do realizowanych inwestycji i remontów na terenie całego garnizonu.

Obowiązkami zespołu sanitarnego są naprawy i remonty instalacji sanitarnych i wodociągowych, wymiana armatury sanitarnej i biały montaż. Ważną częścią ich działalności jest prowadzenie pogotowia naprawczego w przypadku nagłych awarii w tym zakresie.

działania KSP bez pracy stolarni, czy też ślusarni. Tylko te dwie komórki organizacyjne generują oszczędności liczone w milionach złotych rocznie, a przecież to nie jest cała sekcja, która swoją pracą generuje jeszcze większe oszczędności. Praca naszych pracowników na rzecz Komendy Stołecznej Policji jest bardzo cenna, a ja ze swojej strony zawsze to podkreślam i staram się, aby inni dostrzegali nasze zaangażowanie w prawidłowe działanie całego garnizonu.

Dziękuję za rozmowę.

KONFERENCJA W EUROPOLU

Współorganizowana przez Europol i Bazylejski Instytut Zarządzania 7. globalna konferencja na temat finansów przestępczych i kryptowalut odbyła się w siedzibie Europolu. W dwudniowym wydarzeniu (26 – 27 października), zorganizowanym w formacie hybrydowym, wzięli udział przedstawiciele organów ścigania, sektora publicznego i prywatnego, instytucji politycznych i środowisk akademickich z ponad 100 krajów. Celem było zbadanie trendów i strategii zwalczania przestępstw związanych z kryptowalutami. Zwalczanie przestępczego wykorzystania kryptowalut to wyścig z czasem. Kraje, które nie traktują ryzyka poważnie, mogą stać się rajem dla oszustw związanych z kryptowalutami, prania pieniędzy i finansowania terroryzmu.

Źródło: europol.europa.eu

„ESCAPE VAN” – NOWATORSKI PROJEKT

„Escape van”, dzięki swej formule, to nowatorskie narzędzie dotarcia do jak największej liczby osób w Polsce z działaniami profilaktycznymi w obszarze przeciwdziałania handlowi ludźmi. Organizatorami projektu są holenderska Policja wspólnie z Ambasadą Królestwa Niderlandów w Polsce i Uniwersytetem Wrocławskim. Do współpracy w nim zaproszono również polską Policję.

Oficjalne otwarcie projektu nastąpiło w poniedziałek 23 października. W uroczystości udział wzięła Ambasador Królestwa Niderlandów Daphne Bergsma, przedstawiciele miasta st. Warszawy oraz holenderskiej i polskiej Policji. Komendę stołeczną reprezentował insp. Tomasz Znajdek – Zastępca Komendanta Stołecznej Policji.

Tak jak w przypadku formuły escape roomu, zadaniem uczestników jest znalezienie drogi wyjścia z pomieszczenia dzięki rozwiązaniu tematycznych zagadek, które w swojej sekwencji tworzą historię osób, które zostają ofiarami handlu ludźmi. Do dyspozycji uczestników są trzy różne scenariusze, jakie wykorzystują w swoich działaniach przestępcy w handlu ludźmi. Może to być historia Polaka wyjeżdżającego za pracą do Holandii albo dziewczyny, która staje się ofiarą pracy w sex biznesie, czy wielokrotnie stosowany model wycisku pracowniczego. Scenariusze zostały opracowane na podstawie prawdziwych, dramatycznych historii, do których modus operandi dostarczyły kartoteki spraw prowadzonych przez Biuro Prewencji, Biuro Kryminalne Komendy Głównej Policji czy Straż Graniczną.

Handel ludźmi to przestępstwo o globalnej skali. Jest trzecim pod względem dochodów nielegalnym biznesem (po handlu bronią i narkotykami).

Należy pamiętać, że Polska jest obecnie nie tylko krajem pochodzenia dla ofiar handlu ludźmi, ale przebiega przez nią szlak transytowy wykorzystywany przez przestępców. Nasz kraj stał się także miejscem docelowym, do którego są przerzucane ofiary. Według oficjalnego rządowego raportu opublikowanego na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych najczęstszymi formami wykorzystywania ofiar handlu ludźmi na terenie Polski są przede wszystkim praca przymusowa lub usługi o charakterze przymusowym, a na drugim miejscu wykorzystanie seksualne.

Nowatorski projekt Escapetruck uwaźliwia nas na cierpienie ofiar, przekazując jednocześnie konkretną wiedzę na temat jednego z najbardziej dramatycznych współczesnych zjawisk.

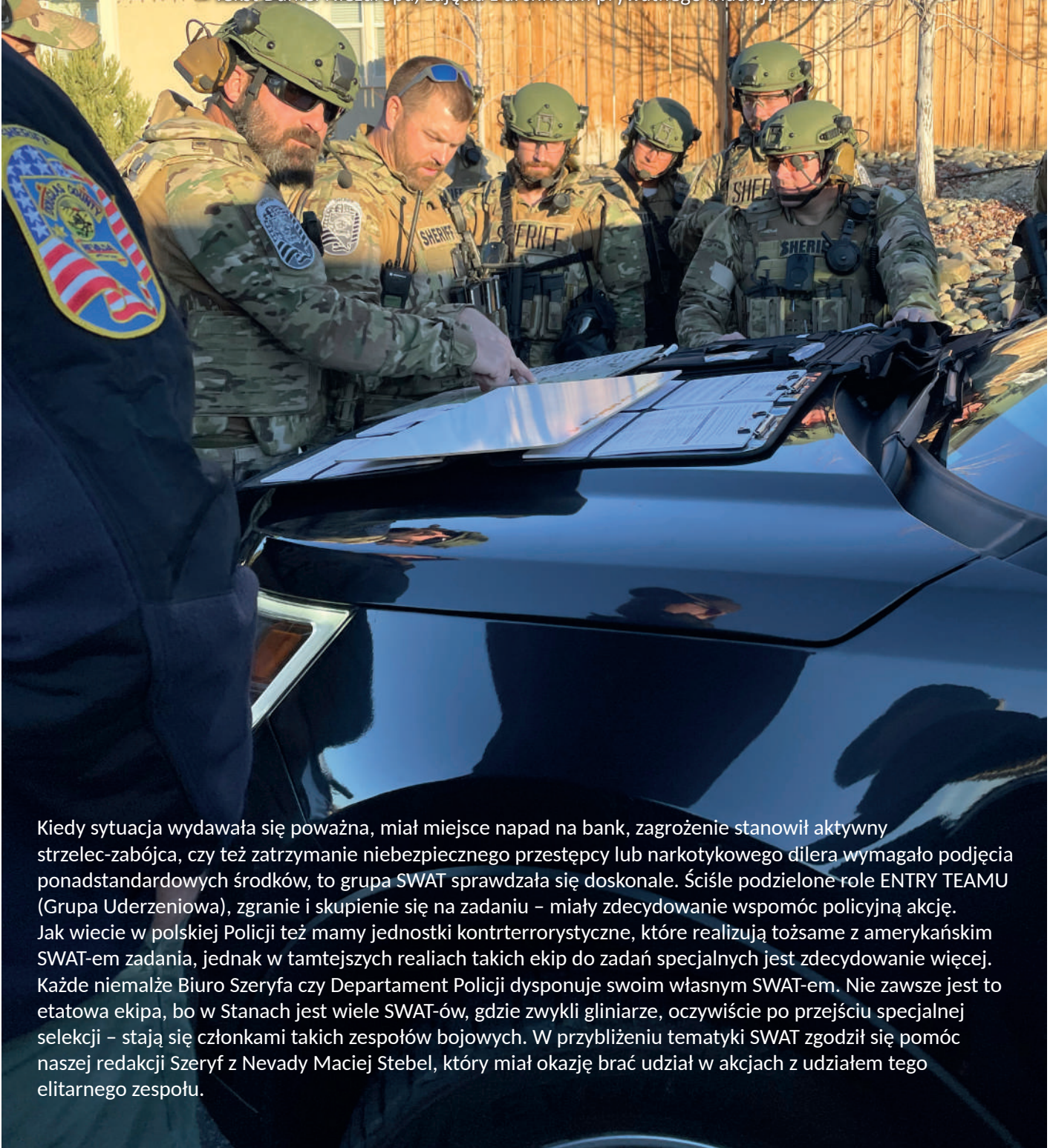
Źródło: ksp.policja.gov.pl



SWAT

SPECIAL WEAPONS AND TACTICS

★ Tekst Daniel Niezdropa, zdjęcia z archiwum prywatnego Macieja Stebel



Na zdjęciu: Omówienie taktyki wejścia do budynku z członkami SWAT i szeryfami z Douglas County

Kiedy sytuacja wydawała się poważna, miał miejsce napad na bank, zagrożenie stanowił aktywny strzelec-zabójca, czy też zatrzymanie niebezpiecznego przestępcy lub narkotykowego dealera wymagało podjęcia ponadstandardowych środków, to grupa SWAT sprawdzała się doskonale. Ścisłe podzielone role ENTRY TEAMU (Grupa Uderzeniowa), zgranie i skupienie się na zadaniu – miały zdecydowanie wspomóc policyjną akcję. Jak wiecie w polskiej Policji też mamy jednostki kontrterrorystyczne, które realizują tożsame z amerykańskim SWAT-em zadania, jednak w tamtejszych realiach takich ekip do zadań specjalnych jest zdecydowanie więcej. Każde niemalże Biuro Szeryfa czy Departament Policji dysponuje swoim własnym SWAT-em. Nie zawsze jest to etatowa ekipa, bo w Stanach jest wiele SWAT-ów, gdzie zwykli gliniarze, oczywiście po przejściu specjalnej selekcji – stają się członkami takich zespołów bojowych. W przybliżeniu tematyki SWAT zgodził się pomóc naszej redakcji Szeryf z Nevady Maciej Stebel, który miał okazję brać udział w akcjach z udziałem tego elitarnego zespołu.

JEDNOSTKI SPECJALNE POLICJI – ISTOTA ISTNIENIA

Każda historia ma swój początek i nic też nie dzieje się bez przyczyny. Jednak to, co zrodziło się za „wielką wodą” w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, było zalążkiem podobnych rozwiązań na całym świecie, w Europie, a można powiedzieć i to z pełnym przekonaniem, że również w Polsce. Mówimy tu o tworzeniu jednostek specjalnych, formacji, oddziałów w Policji, których zadania realizowane są na podstawie szczególnego przygotowania i wyposażenia, a zakres czynności w założeniu ograniczony jest do działań taktycznych związanych z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu, wyposażenia i wymaga wręcz specjalnego wykształcenia.

Zatrzymania niebezpiecznych przestępców wymagające udziału wielu sił i środków, policyjne realizacje związane z likwidacją nielegalnych linii produkcyjnych narkotyków oraz inne akcje wymierzone w przestępczość zorganizowaną (przestępstwa akcyzowe, nielegalny obrót paliwami, podrabianie znaków pieniężnych), konwoje pod specjalnym nadzorem, rozpoznanie minersko-pirotechniczne polegające na weryfikacji, zabezpieczeniu i neutralizacji materiałów wybuchowych i ładunków – to tylko niektóre z głównych składowych istnienia policyjnych jednostek specjalnych.

W polskiej Policji dopiero po 2000 roku ze struktur oddziałów prewencji wydzielono pierwsze SPAP-y (Samodzielne Pododdziały Antyterrorystyczne Policji), które w drugiej dekadzie milenium przekształcono w SPKP, czyli w Samodzielne Pododdziały Kontrterrorystyczne Policji. W Komendzie Stołecznej Policji tożsamą komórką do wspomnianych powyżej formacji był słynny Wydział Realizacyjny. Dzisiaj jest to Samodzielny Poddział Kontrterrorystyczny Policji w Warszawie, którego tematyka niejednokrotnie gościła na łamach stołecznego magazynu. Nie o nim jednak będziemy tu mówić.

Rozwój przestępczości, zagrożeń, a także – co za tym idzie, posiadanie przestępczych atrybutów służących do stosowania przemocy, mogących zostać wykorzystanymi przeciwko policjantom, mówimy tu o broni, amunicji, materiałach wybuchowych, a także istniejące zagrożenia terrorystyczne, mają dziś przełożenie na to, aby polska Policja czy też policje światowe i europejskie były przygotowane i w każdej chwili mogły podjąć działania mające niwelować wymienione zagrożenia. Dlatego istnienie policyjnych komandosów ma sens, a ich wykształcenie i wyposażenie powinno odzwierciedlać najwyższy poziom posiadanych przez nich umiejętności.

W tym artykule nie skupimy się jednak na działaniach polskich, policyjnych specjalsów, a przybliżymy funkcjonowanie znanych nam w zasadzie wyłącznie z przekazów informacyjnych, telewizyjnych newsów czy też filmów – policjantów z zespołów SWAT, amerykańskich odpowiedników naszych komandosów, którzy byli swego rodzaju protoplastami specjalnych działań Policji

wymierzonych w przestępczość.

Na wstępie powiemy tylko, że charakter pełnienia służby w zespołach SWAT różni się od analogicznej służby pełnionej w Polsce, gdzie bycie policjantem SPKP ma charakter stały, przypisany wyłącznie do tego rodzaju zadań. W USA bywa (ale tylko bywa) podobnie, bo funkcjonariusz SWAT, o czym wielu z nas zapewne nie wiedziało, musi podobnie jak polski strażak z OSP zgłosić się na alarm i być przygotowanym do akcji specjalnej, siłowego wejścia do budynku, sklepu, szkoły, w którym szaleje aktywny strzelec, banku – gdzie dokonujący rabunku przestępcy przetrzymują zakładników, czy też do domu bądź mieszkania, w których znajduje się dilerka meta, narkotykowa fabryka czy też magazyn z bronią. Bycie funkcjonariuszem SWAT to często dodatkowa policyjna, ale



Członkowie Entry Team-u wsiadają do MRAP-a (transportera opancerzonego).

jakże nobilitująca „fucha” dla policjanta na co dzień realizującego zadania kryminalne bądź prewencyjne. Na pewno też zaciekawi Was kwestia doboru do zespołu SWAT, czego oczekuje się od kandydatów i jak wygląda selekcja, aby móc dołączyć do najlepszych. Najpierw jednak poznamy historię SWAT, a o żywej policyjnej robocie i aplikowaniu do słynnego ENTRY TEAM-u opowie nam policjant z Nevady, pracujący na co dzień w Biurze Szeryfa w Douglas – Maciej Stebel (znany Wam zapewne nie tylko z Internetu, ale również z artykułów dotychczas publikowanych w Stołecznym Magazynie Policyjnym).

HISTORIA SWAT W AMERYCE

Oprócz wspomnianych przez nas źródeł, w tym ogólnych infor-

macji, próżno jest szukać w krajowych zasobach internetowych szczegółowych danych na temat działania zespołów SWAT. Dla tych, którzy chcieliby bardziej zgłębić tę tematykę, właściwym kierunkiem są amerykańskie portale poświęcone funkcjonowaniu Policji. Dzięki żmudnemu procesowi przeszukiwania i poszukiwania zarazem jak najbardziej miarodajnych danych, zebraliśmy te najważniejsze, które pokazują nie tylko genezę SWAT-ów, ale też to – w jaki sposób są one zorganizowane i jak to jest rozwiązane w poszczególnych departamentach, jednostkach Policji czy też biurach szeryfa.

Rozpocznijmy od wyjaśnienia skrótu SWAT – SPECIAL WEAPONS AND TACTICS (tłum. broń specjalna i taktyka). Niewiele to może mówić, ale przekładając to na działanie praktyczne – SWAT ozna-

Marcou, który w ten sposób rozpoczął jeden ze swoich artykułów: „SWAT nie ma matki, ani daty urodzenia”.

Faktycznie, bo przysłowiowym ojcem SWAT-u jest oficer Daryl Gates, który miał jako jeden z pierwszych zauważyć potrzebę utworzenia specjalnego zespołu policyjnego do działań w sytuacjach trudnych, kryzysowych. Pomysł ten miał zrodzić się na kanwie analiz słynnych zamieszek na tle rasowym w Watts (dzielnicy Los Angeles) w 1965 roku oraz działań Policji i Gwardii Narodowej. Zniszczonych zostało wtedy przeszło 1000 budynków, a śmierć poniosły 34 osoby. Do policjantów i żołnierzy strzelano wielokrotnie, stali się między innymi celem snajperów. W późniejszej dość krytycznej ocenie tego wydarzenia, służbom miało zabraknąć wystarczających środków do szybkiego unormowania tej trudnej sytuacji. Zwrócono też uwagę na brak wyszkolenia związanego z wystąpieniem tak poważnych wydarzeń kryzysowych.

To wszystko stało się głównym przyczynkiem, aby w LAPD (Los Angeles Police Department) utworzyć specjalny zespół SWAT, którego pierwszymi funkcjonariuszami zostali weterani wojenni z Korei i Wietnamu, de facto funkcjonariusze Policji. Zostali wyposażeni w różnego rodzaju broń, w tym również egzemplarze pochodzące z policyjnych akcji, które zostały zabezpieczone od przestępców i gangsterów. Zespół SWAT otrzymał też swoją pierwszą furgonetkę, którą był nie żaden specjalistyczny wóz, ale czerwony dostawczak po renowacji. Patrząc na początki, ale przyglądając się temu, czym dzisiaj dysponuje SWAT, to prolog tych zespołów nie był zbyt łatwy. Dzisiaj SWAT używa opancerzonych, zaadaptowanych z armii transporterów i najnowocześniejszej gamy wyposażenia, broni, akcesoriów taktycznych, tworzonych też specjalnie na potrzeby organów ścigania.

W historii Ameryki jest wiele poważnych wydarzeń i epizodów, które były niekiedy tragiczne, ale też ugruntowały pozycję i pomysł oraz potrzebę tworzenia zespołów SWAT. Możemy tylko wymienić najważniejsze z nich.

W 1964 roku w Filadelfii miała miejsce seria napadów na banki, charakteryzujące się dużą brutalnością ze strony napastników. To zainicjowało ciąg wydarzeń, których skutkiem było utworzenie w późniejszych latach zespołu SWAT do realizacji zadań wymagających specjalnej taktyki w sytuacjach kryzysowych.

W 1966 roku w Austin w Teksasie miała miejsce pierwszy odnotowany w sferze publicznej atak ze strony aktywnego strzelca-zabójcy. Był student Uniwersytetu w Teksasie Charles Joseph Whitman, udając pracownika zajmującego się konserwacjami, dostał się na 27 piętro Uniwersyteckiej Wieży Zegarowej (ang. University of Texas Clock Tower Building), wyposażony w 3 karabiny, śrutowaną strzelbę, 2 pistolety i setki sztuk amunicji. Swoją morderczą działalność rozpoczął od zabójstwa matki, strzelając jej w tył głowy, następnie zadźgał nożem żonę. Jego celem stało się w dalszej kolejności 48 ludzi, do których strzelał z opisywanej wieży. Zabił 16 osób i ranił 32 osoby. Strzelał również do ratowników i lekarzy, którzy przybyli z pomocą do poszkodowanych. Ostatecznie został wyeliminowany przez dwóch interweniują-



Przyjazd na miejsce działań.

cza zespół, bądź jednostką realizującą działania taktyczne przy wsparciu specjalistycznego sprzętu. W realiach amerykańskich nie tylko stricte policyjnego, ale również znajdującego się na wyposażeniu armii, stąd też możemy zobaczyć specjalsów ze SWAT-u nie tylko w ciemnych (czarnych) mundurach taktycznych, ale też w barwach identyfikowanych z wojskiem, zielonym, szarym.

W Ameryce prawdziwą ikoną wśród byłych i obecnych funkcjonariuszy SWAT jest porucznik Dan Marcou, emerytowany już dziś policjant, słynny szkoleniowiec i autor wielu publikacji oraz książek o SWAT. Dlatego wyszukując anglojęzycznych źródeł, warto pokusić się o przeczytanie książek i publikacji tego autora.

Na początku warto zacytować słowa słynnego SWAT-owca Lt. Dan

cych funkcjonariuszy, którym udało się niepostrzeżenie dostać do miejsca, z którego padały strzały.

Lata 60 i 70. charakteryzowały się brutalnością, ulice w Ameryce nie były bezpieczne i chociaż władze oraz policjanci robili wszystko, co mogli, aby utrzymać ład i porządek, to nie sposób było uniknąć takich sytuacji jak opisywane, a jeżeli już wystąpiły – to brakowało wystarczających środków do skutecznego wyeliminowania zagrożenia, aby dalej nie eskalowało.

Dlatego pomysł na SWAT tj. oddział Policji do zadań specjalnych był zdecydowanie strzałem w dziesiątkę, a kolejne poważne sytuacje tylko pokazywały, że policjanci specjaliści potrafią nie tylko skutecznie zwalczać, ale i negocjować.

Można tu wymienić dwa wydarzenia, w których brały udział zespoły SWAT, a dwa z nich mają wymiar bardzo historyczny i pokazały, że istnienie SWAT ma sens. I tak 9 grudnia 1969 roku miała miejsce policyjna akcja w siedzibie Czarnych Panter (organizacja polityczna działająca na rzecz czarnoskórej ludności) w południowej Karolinie. Pomimo wystrzelenia kilku tysięcy sztuk amunicji – nikt nie zginął. Rannych zostało trzech funkcjonariuszy z zespołu SWAT. Z policyjnych przekazów wynika, że podczas tej akcji podjęto szereg negocjacji, aż 17 takich prób. W końcu za 18 razem udało się przekonać pantery do poddania się. Stąd też wzięła się prawdopodobnie późniejsza taktyka realizowana przez SWAT tj. „Kontroluj – Powstrzymuj – Negocjuj”.

Kolejny sprawdzian dla SWAT miał miejsce 17 maja 1974 roku w akcji przeciwko bojownikom Symbionńskiej Armii Wyzwolenia (skrajnie lewicowa bojówka działająca w USA w latach 1973-1975), mającym na koncie napady rabunkowe, a także zabójstwo szanowanego kuratora oświatowego. Realizując działania pościgowe, ustalono kryjówkę bojowników w południowo-środkowej części Los Angeles. Dom, w którym się skryli – dokładnie otoczono, a okolicznych mieszkańców ewakuowano w bezpieczne miejsce. Wywiązała się strzelanina, w której nie został ranny żaden cywil, ani policjant. Wszyscy bojownicy zginęli w wyniku odniesionych ran w kryjówce, która ostatecznie spłonęła.

Opisywane interwencje tylko potwierdziły, jak przydatny okazuje się SWAT, a kolejne lata dały możliwości ewaluacji taktyki prowadzenia działań i sprawiły, że SWAT się stał elementem policyjnych akcji. Jak pojawiały bądź mogły pojawić się trudności, to wzywano SWAT i tak jest do dzisiaj.

Zanim utworzono pierwsze jednostki antyterrorystyczne w Europie i na świecie, to już istniał SWAT i można powiedzieć, że to dzięki powstaniu tych amerykańskich jednostek specjalnych Policji, zaczęto tworzyć im podobne. Pierwsza powołana w Los Angeles jednostka SWAT liczyła 15 czteroosobowych drużyn. Do końca lat 70. wszystkie największe departamenty Policji w USA utworzyły jednostki SWAT.

W Stanach jest w tej chwili około 20 tysięcy policyjnych departamentów i jednostek Policji, a w ich ramach funkcjonuje ponad 1000 oddziałów SWAT. Wszystkie mają zbliżoną taktykę działań, jednak aby zostać policyjnym specjalsem, trzeba spełnić odpowiednie wymagania oraz kryteria i przejść specjalistyczne szkolenie.

W większości przypadków członkowie SWAT pełnią tę służbę nieetatowo. Zdecydowana większość zespołów z całego kraju (około 99 procent) to ekipy pracujące w niepełnym wymiarze godzin,

których członkami są policjanci z innych wydziałów, realizujący na co dzień różnorodne niekiedy obowiązki. Tylko największe policyjne departamenty w USA mają etatowe jednostki SWAT. Pozostali, tak jak powiedzieliśmy na początku, po ogłoszeniu alarmu muszą stawić się w jednostce bądź na miejscu wydarzenia, gotowi do akcji.

SWAT LOKALNIE – ROZMOWA Z SZERYFEM MACIEJEM STEBLEM

Czy macie stały zespół SWAT, czy też jest to ekipa tzw. nieetatowa? Czy składa się on z policjantów pełniących na co dzień służbę w innych pionach?

W moim Biurze Szeryfa SWAT jest nieetatowy. Wynika to z dwóch powodów. Po pierwsze – mamy małe biuro i nie stać nas osobowo/liczebnie na pełnoetatowy SWAT. Po drugie – pracujemy w bezpiecznej okolicy, gdzie mała ilość interwencji wymagających udziału SWAT-u powoduje, że pełnoetatowy zespół jest zwyczajnie niepotrzebny.

Jak można dostać się do SWAT, czy jest jakiś limit miejsc, czy jest rezerwa, wszystko zależy od tego, na jakich zasadach funkcjonuje ten oddział, a wiadomo, że w USA zdecydowana większość to SWAT-y nieetatowe? Jakie wymagania stawia się kandydatom, jakie testy powinien przejść kandydat, jakich formalności dopełnić?

Wszystko zależy od danego zespołu. Wymagania bywają ekstremalnie różne. U nas trzeba przejść test sprawności fizycznej, rozmowę z całym zespołem SWAT-u i to właśnie cały zespół głosuje i wybiera kandydata. Trzeba uzyskać 100% głosów, aby trafić do teamu.

Mamy też w naszym biurze tzw. zespół wsparcia, który trenuje wraz ze SWAT-em i często wchodzi do akcji, gdy stawi się na alarm mniejsza ilość funkcjonariuszy Entry Teamu. Ciężka praca i pokazanie swoich możliwości w zespole wsparcia pomagają potencjalnemu kandydatowi w uzyskaniu niezbędnych głosów, bo członkowie SWAT dokładnie widzą go podczas akcji, jak sprawdza się na miejscu i przede wszystkim jak stara się w służbie.

Jak wygląda szkolenie SWAT?

Po przyjęciu do zespołu każdy funkcjonariusz wysyłany jest do tzw. szkoły SWAT. To podstawowe szkolenie dla nowych członków jest organizowane cyklicznie przez jeden z miejscowych zespołów. Spotykają nie tam „nowi” z różnych jurysdykcji i razem trenują, aby poznać wspólne techniki i dopracować taktykę. Dalsze szkolenie odbywa się już w jednostce macierzystej.

Jak często odbywają się szkolenia, czy Wy zwykli szeryfowie i policjanci ćwiczyacie z innymi SWAT-ami różne scenariusze wydarzeń?

Ćwiczenia odbywają się co dwa tygodnie. SWAT trenuje głównie we własnym gronie, ale kilka razy w roku zdarzają się łączone ćwiczenia z innymi zespołami SWAT. Ćwiczy się praktycznie wszystko – od podstawowego strzelania, przez taktyki CQB (ang. Close Quarter Battle, czyli działania taktyczne w budynkach, pomieszczeniach i przestrzeniach zamkniętych) po taktykę tzw. zieloną i tropienie w terenie otwartym np. na pustyni, w górach, lesie.

Jaka jest struktura SWAT w Biurze Szeryfa Douglas County? Jaką pełnią rolę poszczególni członkowie SWAT, czy wykorzy-



Członek Zespołu SWAT z granatnikiem.

stujecie psa (K9) i negocjatora? Jak jest podzielony SWAT?

Mamy dwa psy w zespole. Negocjatorzy to inny zespół, ale współpracujemy z nimi z oczywistych względów. Struktura wygląda następująco: dowódca SWAT, trzech dowódców zespołów wejściowych, trzy zespoły Entry Team tzw. szturmowe, zespół snajperski i wsparcie. Łącznie jest to 30 funkcjonariuszy.

Członek Zespołu SWAT to nie tylko wyrobnik podczas trudnej realizacji, to też zgodnie z założeniami SWAT – policjant, który oprócz wykonywania poleceń, powinien również przewodzić oraz dowodzić działaniami, jeżeli tylko zajdzie taka potrzeba. Czy tak faktycznie jest?

Zgadza się, gdy sytuacja wymaga jakiejś trudniejszej decyzji pod względem taktycznym, to po poradę funkcjonariusze zwracają się do kolegów służących w SWAT.

Czy Wasz SWAT ma w swojej jurysdykcji wyłącznie Hrabstwo Douglas, czy też np. w ramach porozumienia lub umowy np. z najbliższą jednostką Policji, realizujecie zadania taktyczne na terenie innego hrabstwa? A może w sytuacjach poważniejszych

SWAT z Douglas może podjąć akcję wspólnie ze SWAT-em z sąsiedniego Biura Szeryfa?

Mamy podpisane umowy z sąsiadującymi biurami Szeryfa. Podczas mojej przygody w oddziale SWAT dwa razy zdarzyło mi się wyjechać do akcji w sąsiednim Hrabstwie. Pomagaliśmy wtedy kolegom z tamtejszych SWAT-ów.

Czy SWAT z Douglas zawsze jest wzywany w przypadkach siłowego wejścia do pomieszczeń, czy też ich użycie jest racjonalizowane i w takich sytuacjach mogą być wykorzystani policjanci patrolowi, bądź kryminalni? W jakich akcjach brał udział SWAT z Douglas?

Do każdego niebezpiecznego przestępcy, w przypadku wejścia siłowego – wzywany jest SWAT. Nasz zespół realizuje różne zadania, począwszy od aresztowań o podwyższonym ryzyku, przez sytuacje z zakładnikami, po likwidację plantacji i fabryk/wytwórni narkotyków.

Jakim wyposażeniem specjalnym dysponuje Wasz SWAT? Począwszy od transportera opancerzonego, poprzez umunduro-



Transporter opancerzony MRAP (ang. Mine Resistant Ambush Protected) o podwyższonej odporności na miny i pułapki.



Zespół SWAT z Biura Szeryfa w Douglas County podczas treningu i ćwiczeń na strzelnicy.

wanie taktyczne, akcesoria, broń, hełmy, okulary taktyczne, antylaserowe, nokto i termowizję, osłony i tarcze balistyczne, narzędzia wyważeniowe, roboty? Czy macie jakieś przewidziane standardy na wyposażenie, czy wzorujecie się na jakimś SWAT?

Nasz SWAT ma dwa wozy opancerzone. Starszego MRAP-a (pojazd opancerzony, który powstał na potrzeby amerykańskiej armii, jako ochrona przed improwizowanymi ładunkami wybuchowymi i zasadzkami) i nowego Bearcata firmy Lenco (pojazd opancerzony dedykowany dla organów ścigania, do wykonywania działań taktycznych i ratowniczych przez zespoły SWAT). Reszta sprzętu jest dość typowa, a lista jest bardzo długa. Podstawą są karabiny Colt AR w pełnym automacie z tłumikami.

Na ogół używa się tego, czego po takiej grupie można się spodziewać, czyli w zasobach SWAT są karabiny szturmowe, strzelby, granatniki, pistolety, gaz, granaty, osłony balistyczne i oczywiście sprzęt wyważeniowy. Ciekawostką w naszym SWAT jest to, że funkcjonariusze używają mundurów polskiej firmy Helikon-tex.

Dziękuję za rozmowę

Służba w SWAT to w amerykańskiej Policji z jednej strony olbrzymi prestiż i wyróżnienie, z drugiej też poświęcenie, bo przynależność do nieetatowego Entry Teamu wiąże się z dyspozycyjnością i często bywa, że funkcjonariusz nie zna dnia ani godziny, kiedy przyjdzie mu odebrać alarmowe wezwanie i ruszyć na akcję.

W Stanach mówi się, że bycie funkcjonariuszem SWAT, to jak posiadanie swoistej odznaki honorowej. Żeby ją jednak zdobyć, trzeba przejść niełatwą drogę związaną ze szkoleniem, a później ciągłym doskonaleniem nabytych umiejętności.

W dobie dzisiejszych zagrożeń, związanych nie tylko z brutalną przestępczością, ale również zagrożeniami terroryzmem, istnienie takich jednostek ma wyjątkowy sens, a ich dalsza ewolucja będzie jeszcze zapewne postępować.

KIEROWNIK NA PODIUM

Poznaliśmy wyniki rywalizacji w Ogólnopolskich Zawodach Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku”, które odbyły się w dniach 17 do 20 października w Szkole Policji w Katowicach. III miejsce w XIII Finale zajął asp. **Bartłomiej Budnicki** z Komendy Powiatowej Policji dla Powiatu Warszawskiego Zachodniego, który tym samym okazał się najlepszym kierownikiem rewiru dzielnicowych w garnizonie stołecznym, a trzecim w kraju. W poszczególnych konkurencjach zawodów prezentował bardzo wysoki poziom, uzyskując wysokie klasyfikacje m.in. „test wiedzy” - 1 miejsce, „pierwsza pomoc” - 4 miejsce, „analiza dokumentacji służbowej” - 3 miejsce, „strzelanie” - 8 miejsce.

Foto: ksp.policja.gov.pl



CZUJNY TAKŻE PO SŁUŻBIE

Dbanie o bezpieczeństwo na drogach, które jest codziennym zadaniem służbowym policjantów ruchu drogowego, niejednokrotnie przenosi się także na czas wolny od służby. Udowodnił to policjant grodziskiej drogówki sierż. szt. **Paweł Sowik**, który zauważył, że mężczyzna prowadzący volkswagena wielokrotnie zjeżdżał ze swojego pasa ruchu. Doświadczenie mówiło, że kierowca auta może być nietrzeźwy. Policjant o swoim podejrzeniu poinformował funkcjonariuszy z jednostki, na której terenie się znajdował. Gdy na miejsce przyjechali policjanci z miejscowego komisariatu, wskazał im samochód i pomógł zatrzymać kierowcę. 21-latek miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu. W takim stanie przewoził trzech, także nietrzeźwych pasażerów.

Foto: grodzisk.policja.gov.pl

POMÓŻMY POLICJANTOWI

Potrzebna pomoc dla policjanta naszego garnizonu, sierżanta sztabowego Krzysztofa Szczypka, który na co dzień służy w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Otwocku. Oprócz tego, że jest funkcjonariuszem Policji, to poza służbą w niebieskim mundurze pomaga ludziom w inny sposób – jako strażak Ochotniczej Straży Pożarnej w Pilawie, gdzie pozostaje w gotowości na każde wezwanie niesienia pomocy.

Pożar domu Krzysztofa pozbawił jego rodzinę dachu nad głową. Pomimo olbrzymiego zaangażowania strażaków, którzy 2 listopada prowadzili akcję ratowniczo-gaśniczą w Pilawie, nie udało się uratować budynku. Obecnie dom nie nadaje się do zamieszkania. Straty są ogromne. Rodzina Krzysztofa straciła dorobek życia.

Krzysztof ma jednak wokół siebie wielu prawdziwych przyjaciół, strażaków, policjantów, sąsiadów, którzy od razu ruszyli z pomocą, organizując zbiórkę pieniędzy oraz licytację, aby pomóc w jak najszybszym powrocie do normalności i odbudowie domu.

Jeżeli chcecie włączyć się w pomoc naszemu koledze, możecie wziąć udział w zbiórce zorganizowanej przez strażaków społeczników: <https://pomagam.pl/pilawa?src=ctg> – Pomoc dla Pogorzalców z Pilawy. Organizowane są również licytacje, z których dochód przekazany będzie na odbudowę domu Krzysztofa: <https://www.facebook.com/groups/1397046561015612> – Licytacje na pomoc dla Pogorzalców z Pilawy. W przypadku pytań dotyczących przekazania pomocy dla Krzysztofa można kontaktować się bezpośrednio z OSP w Pilawie oraz Wydziałem Ruchu Drogowego KPP w Otwocku.



STALKER

„OD MIŁOŚCI DO GRÓŻB”

★ Tekst i zdjęcia Daniel Niezdropa

Nowelizacja Kodeksu karnego z 2011 roku przyniosła oczekiwaną penalizację przestępstwa określanego mianem uporczywego nękania, określonego terminem zapożyczonym z języka angielskiego, gdzie stalking oznacza tropienie, podchodzenie, skradanie się. Jego źródłem stały się sytuacje z lat 80. ubiegłego stulecia, gdzie zagorzali fani obsesyjnie podążali za swoimi idolami – gwiazdami amerykańskiego Hollywood. W Polsce to zjawisko zaobserwowano dopiero kilka lat później, lecz można domniemywać, że czynnikiem inicjującym takie zachowania była zmiana naszej mentalności, w późniejszym czasie rozwój sieci – Internetu oraz swoista amerykańizacja czy też modele zachodniego życia, które zagościły na stałe w kraju wolnej demokracji. Skoro zjawisko stało się powszechne i zaczęło dotyczyć nie tylko krajowych celebrytów, ale każdą niemalże grupę społeczną, dlatego uporczywe nękanie znalazło się „na celowniku” organów ścigania, temidy, prokuratury i Policji. Aby lepiej zrozumieć mechanizmy stalkingu i postarać się rozłożyć to zjawisko na czynniki pierwsze, a przy tym dać policjantom praktyczną wiedzę na temat stalkingu, a może dołożyć jeszcze trochę doświadczenia popartego pracą zawodową biegłego i badacza, postanowiliśmy porozmawiać z prawdziwym znawcą STALKINGU – Adamem Straszewiczem, psychologiem kryminalnym, biegłym sądowym, który od ponad 10 lat zajmuje się problematyką uporczywego nękania i prześladowania.

WPROWADZENIE

Stalking, jak już wspomnieliśmy, „przywędrował” do nas z zachodu, lecz może tak nie do końca. Jeżeli mówimy o nękanii celebrytów, gwiazd, aktorów, ludzi znanych, to być może tak. To taka nasza wstępna redakcyjna teza. Jednak patrząc przez pryzmat postępowań i zakresu spraw prowadzonych przez Policję z art. 190a § 1, 2, 3 kk, to wiele zachowań występowało – czy to na wschodzie, czy na zachodzie Europy, czy na całym globie – dużo wcześniej, zanim pojęcie STALKINGU oficjalnie stworzono.

W tytule artykułu pojawiła się fraza „od miłości do gróźb” – może dlatego, że wiele zachowań stalkerów związanych było i jest do tej pory z obsesyjnym zauroczeniem (tak to nazwijmy) inną osobą, platoniczną niekiedy miłością, jednostronnym zaangażowaniem, które przez drugą stronę jest niezauważane, nieodwzajemniane, a może po prostu niebrane nawet pod uwagę.

Dlaczego kończy się to groźbami? Często bywa, że dochodzi do ich spełnienia nawet z tragicznym finałem dotyczącym stalkowaną osobę, a czasami inną z chęci przypodobania się swojemu obiektowi obsesyjnych westchnień. Takie uporczywe nękanie i prześladowanie sprawia, że osoby będące ofiarami czy też celem stalkerów – czują się osaczone. Bywa, że nie potrafią same znaleźć wyjścia z trudnej sytuacji.

Dla zobrazowania, jak niebezpieczne są zachowania stalkerów – podamy przykłady z Polski i ze świata.

30 marca 1981 roku ówczesny Prezydent USA Ronald Reagan został ranny w wyniku nieudanego zamachu, którego wykonawcą okazał się John Hinckley Jr., który oddał w jego kierunku sześć strzałów z broni palnej. Kule dosięgły Prezydenta, jednego z ochroniarzy oraz agenta służb specjalnych Secret Service. Zamachowiec chciał się w ten sposób przypodobać aktorce Jodie Foster – co wyjaśniała treść listu zabezpieczonego przez śledczych do sprawy. Z zapisu korespondencji, która nie została wysłana do aktorki – wynikało, że JH Jr. cyt. „chciał zrobić na niej wrażenie”. To nie był pierwszy Prezydent, który mógł być celem zamachu opisywanego stalkera. Pierwszym i na szczęście niedoszłym celem był bowiem Jimmy Carter. Zamachowiec swojego planu ostatecznie w jego przypadku nie zrealizował.

W Polsce też miała miejsce sytuacja z psychofanem nękającym zwyciężczynię konkursu Miss Polski. Sprawa miała bardzo tragiczny wymiar i smutny finał w 1996 roku. Prześladowana kobieta stanęła w obronie męża, który został zaatakowany przez prześladowcę i została kilkakrotnie ugodzona nożem. Efektem ataku psychofana była jej śmierć.

Prowadzenie takich spraw przez Policję nie jest wbrew pozorom łatwe. To, co wydaje się na początku oczywiste – patrząc z perspektywy pierwszej oceny treści w zawiadomieniu pokrzywdzonego (może to być i mężczyzna i kobieta) – wymaga drobiazgowego zbadania i zebrania takich dowodów, które bez cienia wątpliwości potwierdzą popełnienie przestępstwa określonego w paragrafach art. 190a Kodeksu karnego.

Zamysłem tego artykułu jest dokładne wyjaśnienie i przedstawienie na podstawie dotychczasowych badań i doświadczeń – czym jest stalking, jakie ma znamiona i w jakich formach występuje.

Pomimo tego, że funkcjonariusze Policji w Polsce od 12 lat mierzą się z postępowaniami uporczywego nękania, to na pewno nie za-

szkodzi, aby swoją wiedzę pogłębili na podstawie opinii prawdziwych badaczy tego przestępstwa i zjawiska zarazem.

Przyda się też odrobina psychologicznej wiedzy, pochodzącej od prawdziwego psychologa kryminalnego, na temat dokładnego rozpoznawania zachowań związanych z uporczywym nękaniami, służąca do wypracowania odpowiedniego podejścia do osób pokrzywdzonych nękaniami, bo często wymagają one wsparcia i empatii. Może policjant nie zostanie stuprocentowym psychologiem, ale będzie aktywnym słuchaczem, niemalże terapeutą, który dokładnie wysłucha i właściwie rozpozna znamiona przestępstwa, a przy tym przekaze, co należy jeszcze zrobić np. zgromadzić dowody. Ma to znaczenie nie tylko dla uzyskania najdokładniejszej relacji pokrzywdzonego w wyniku stalkingu, ale też po to, aby dać osobie zawiadomijającej poczucie, że jej/jego sprawa zostanie przyjęta z pełnym zrozumieniem i szacunkiem.

Nasz rozmówca – Adam Straszewicz jest doświadczonym biegłym sądowym, specjalizującym się w ocenie wszystkich składowych stalkingu, wielokrotnie goszczącym w programach telewizyjnych oraz internetowych i audycjach radiowych, gdzie dzielił się swoją ekspercką wiedzą na temat przestępstwa nękania. Był członkiem Międzynarodowej Akademii Psychologii Śledczej (ang. International Academy of Investigative Psychology).

ROZMOWA Z BIEGŁYM

Proszę rozwinąć prezentację swojej osoby. Jak długo zajmuje się Pan stalkingiem? Jak zaczęła się przygoda z psychologią? Jakie badania Pan dotychczas prowadził i realizował – czy samodzielnie, czy też w jakimś zespole i z jakimi badaczami z zagranicy utrzymuje Pan kontakt w badaniach nad stalkingiem?

Jestem psychologiem kryminalnym, a kwestie związane z uporczywym nękaniami i prześladowaniem tzw. stalkingiem zajmują mnie właściwie od początku kariery, czyli od mojego powrotu z Wielkiej Brytanii, gdzie studiowałem pod okiem profesora Davida Cantera – twórcy i prekursora psychologii śledczej. Brałem tam udział m.in. w badaniach dotyczących przemocy w miejscu pracy, natomiast moja praca badawcza związana była od początku ze stalkingiem. Dysponowaliśmy danymi pozyskanymi od Threat Management Unit (TMU). TMU to jednostka zarządzania zagrożeniami w Departamencie Policji Los Angeles (LAPD), której zadaniem jest prowadzenie dochodzeń w sprawie nękania i prześladowania, między innymi celebrytów i urzędników publicznych, ale także osób prywatnych. Mając te dane, stworzyliśmy model zachowań stalkera i zweryfikowaliśmy najbardziej znaną typologię stalkerów. Chcieliśmy wiedzieć, czy typologia może przydać się na potrzeby śledztwa. I okazało się, że... niezupełnie. Dzięki temu wiemy, że to analiza zachowań stalkera najbardziej pozwala na wyciągnięcie najlepszych wniosków. Przez jakiś czas utrzymywałem kontakty z kolegami i koleżankami z Australii. Dzięki temu wiem, że nasza praca wzbudzała tam duże kontrowersje. Dlatego, że analizowana typologia pochodzi właśnie stamtąd.

Czym jest stalking? Kiedy pierwszy raz użyto tego terminu? Dlaczego to zjawisko spenalizowano w naszym kraju tak późno? Czy mogło to być efektem rozwoju social mediów, większego dostępu do sieci? Na zachodzie i na świecie pewne kwestie związane ze stalkingiem zauważono już o wiele wcześniej.

Nie ma jednej powszechnej obowiązującej definicji stalkingu. Jednak większość badaczy jest zgodna, że termin ten opisuje zjawisko psychologiczne. W przepisach prawa istnieje ono jako uporczywe

nękanie i prześladowanie. Bardzo lubię zwracać uwagę na to, że stalking z jednej strony nie jest terminem prawnym – opisuje zjawisko psychologiczne, a z drugiej artykuł 190a kk (w którym stalking został spenalizowany) nie pokrywa całości zjawiska, a tylko jego wycinek. Stalking to najczęściej składowa kilku współwystępujących przestępstw opisanych w różnych miejscach kodeksu karnego.

Termin stalking w pierwotnym znaczeniu oznacza skradanie się drapieżnika w stronę ofiary. Przez myśliwych został przyjęty na określenie tropienia zwierzyny. Ze względu na skojarzenia z drapieżną naturą bycia – został przyjęty także do określenia pewnych ludzkich zachowań, które nazywamy ingerencyjnymi tj. takimi, które w znaczący sposób ingerują w życie osobiste ofiary.

Dlaczego tak późno doczekaliśmy się przepisów penalizujących to zjawisko? Może powiem coś niepopularnego, ale... nie jest tak źle. O ile w USA, konkretnie w Kalifornii prawo antystalkingowe zostało przyjęte już w 1990 roku, to do Europy ta świadomość wędrowała dosyć długo. Najpierw były Wyspy Brytyjskie, gdzie przepisy wprowadzono w 1997 roku. Dla porównania Niemcy ustanowili je dopiero w 2007 roku. Proszę sobie wyobrazić, że w Szwajcarii nie ma ich do tej pory. Myślę, że rozwój technologii nie ma tu nic do rzeczy. To było możliwe dzięki dojrzałości społeczeństwa i wygląda na to, że na tle innych ludów europejskich nie wypadaliśmy tak źle w 2011 roku. Przykład Szwajcarii podkreśla to tym dobitniej – jeśli przypomnimy sobie, że tam najpóźniej (ze wszystkich krajów Europy) dopuszczono możliwość głosowania dla kobiet.

Jaka była kiedyś wiedza o stalkingu, a jaka jest teraz? Czy istnieje zrzeczenie/stowarzyszenie psychologów śledczych, grupa fachowców, którzy zajmują się tym zjawiskiem, prowadzą badania, zbierają statystyki, przyjmują za wyznacznik wydawania opinii jakiś konkretny nurt czy inny sposób postępowania? Czy na świecie bada się stalking i od kiedy?

Nie ukrywam, że czuję się odpowiedzialny za rozwój wiedzy o stalkingu w Polsce. Starłem się dotrzeć wszelkimi możliwymi kanałami do świadomości, szczególnie świadomości wymiaru sprawiedliwości. Było to możliwe dzięki obecności w mediach, ale także poprzez prowadzone szkolenia. Między innymi dla jednostek Policji. Choć teraz mi tego trochę brakuje. Myślę, że na tym etapie wiedzy nadal warto szkolić, wyjaśniać pewne niejasności lub obalać mity i stereotypy, które przez lata się wykształciły.

Brakuje w Polsce podejścia systemowego, szczególnie do postępowania z poszkodowanymi. Warto pamiętać, że to osoby często strauumatyzowane, które nie chcą w kółko powtarzać tego, o czym mówiły wcześniej za każdym razem innej osobie. Tak dzieje się, ponieważ stalking to przestępstwo, które jest procesem, swego rodzaju continuum. Powinno być od początku zaopiekowane przez jedną osobę po stronie organów ścigania. Wiem, że to brzmi jak mrzonka i dopóki nie zostanie wprowadzona systemowa zmiana, nie ma na to szans. Nawet jeśli byłaby to inicjatywa poszczególnych jednostek, to jestem pewien, że poprawiłoby to nie tylko komfort poszkodowanych, ale ułatwiłoby znacznie prowadzenie dochodzenia.

W mediach o stalkerach mówi się zwykle w kontekście celebrytów, ale to jest tylko jedna ze sfer społecznych, bo stalkingu nie brakuje w różnych grupach naszego społeczeństwa. Jak to jest z rozpowszechnieniem tego zjawiska? Czy faktycznie ono istniało od zawsze?

To prawda. Początkowo mówiliśmy, że stalking to zjawisko, które dotyczy większości, a nie tylko osób publicznych, tzw. celebrytów. To było potrzebne, żeby budować świadomość społeczną i przynajmniej – świadomość organów ścigania. Ta świadomość już dzisiaj funkcjonuje i mam wrażenie, że trochę cierpią na tym osoby publiczne. Od początku mówiliśmy, że to przestępstwo nie dotyczy wyłącznie celebrytów i dziś osoba publiczna, jeśli jest prześladowana, znajduje się w bardzo trudnym położeniu. Jest tak samo zagubiona i bezradna, jak typowa osoba poszkodowana. I podobnie nie wie, gdzie szukać pomocy. Jest to sytuacja równie trudna, jak w przypadku osób spoza kręgów publicznych. Natomiast warto tu zaznaczyć, że osoby publiczne mogą też być dotknięte innego rodzaju zachowaniem, które jako przestępstwo moglibyśmy kwalifikować jako stalking. Tylko w przypadku osób znanych są one narażone na nagły, niespodziewany i gwałtowny atak, którego konsekwencją jest morderstwo.

Tak było na przykład w przypadku zamachu na Pawła Adamowicza. Nikt tego nie nazwał stalkingiem, a przecież w tle miały miejsce zachowania prześladowcze sprawcy. Dlatego też od dawna w naszym środowisku, pojawiają się głosy, że w przypadku prześladowania osób publicznych, które kończą się zabójstwem – mamy do czynienia z innego rodzaju przestępstwem. Wracając jednak do pytania, obydwie mechanizmy są stare jak świat, zarówno ataki na osoby publiczne, jak i prześladowanie z „miłości” – to bardzo stare zachowania. Amerykański psychiatra John Reid Meloy już dawno zwrócił uwagę na to, że „stalking to stare zachowanie, ale nowe przestępstwo”.

Kiedy stalking się zaczyna, w którym momencie możemy stwierdzić, że jest to uporczywe nękanie?

Zwykle wszystko opiera się o częstotliwość komunikacji. Katalog zachowań w przypadku uporczywego nękania jest szeroki. To może być wysyłanie prezentów, śledzenie, zdobywanie informacji na temat ofiary, składanie wizyt w miejscu pracy, przemoc, ale wszystkim tym zachowaniom prawie zawsze towarzyszy przesadnie częsta komunikacja, czy to za pomocą SMS-ów, czy to w formie nagabywania. Niektórzy stalkerzy dzwonią po kilkadziesiąt razy dziennie. Do tego komunikacja z czasem staje coraz bardziej agresywna, obraźliwa. Na początku może być pełna czułości, a to będzie raczej zbyt intymne i osobiste na bardzo wczesnym etapie, żeby potem stać się nośnikiem wyzwisk i wulgaryzmów. To moment, kiedy wiemy, że to już nękanie i podpada pod artykuł 190a kk. Choć często to właśnie my biegli będziemy mogli służyć naszą opinią, żeby pomóc zdecydować, czy zachowanie wypełnia znamiona nękania.

Jeżeli chodzi o płeć stalkera, to jakiego rodzaju płci stalkerzy przodują i występują najczęściej. Których jest więcej? Jeżeli zaś chodzi o pokrzywdzonych, to jak wygląda to w analogiczny sposób? Konfiguracje uporczywego nękania mogą być zapewne rozmaite?

Stalker najczęściej jest mężczyzną. Statystyczny profil tego rodzaju przestępcy mówi, że jest on pomiędzy 30. a 40. rokiem życia, jest inteligentniejszy niż większość innych przestępców, wykonuje pracę poniżej kwalifikacji, często jest bezrobotny. Nie potrafi budować relacji intymnych z płcią przeciwną. Ma za sobą wiele nieudanych prób stworzenia takiej relacji. W trakcie trwania stalkingu nie tworzy z nikim związku. Najczęściej jednak stalkerem będzie były partner. To „przemocowiec”, który był „przemocowy” jeszcze na etapie związku, chorobliwie zazdrośny i jednocześnie kontrolujący. Jeśli poszkodowana wyzwoli się z takiego „ukła-

du”, to przeradza się on w stalking. Najtrudniej jest walczyć, gdy sprawca i ofiara mają wspólne dziecko. Prześladowca często wykorzystuje dziecko jako narzędzie do nękania.

Z drugiej strony mamy kobiety. One również prześladują. To też najczęściej byłe partnerki. Jednak są wśród nich kobiety poszukujące bliskości, które często nie dopuszczają myśli, że obiekt, poszkodowany nie jest zainteresowany relacją z nimi. Same uważają, że odwzajemnia ich uczucia, uważają ich za swoją własność. To często opiera się o zaburzenie zwane erotomanią.

Czy stalking dotyka ludzi w każdym wieku? Czy silna psychika ma znaczenie, aby nie ulec depresji, traumie, aby poradzić sobie z presją uporczywego nękania? Czy jest jakiś złoty środek na to, aby zachować zimną krew?

Często ciężko będzie zachować zimną krew. Najbardziej chroni nas przed stalkingiem asertywność. Najgorsza jest miękka odmowa. Na dalszym etapie ważna jest dość szybka i zdecydowana reakcja, zgłoszenie się na Policję. Wiele ofiar odkłada ten moment, jakby nie chciały skrzywdzić tej osoby, która je właśnie krzywdzi. Stalker nie ma tego typu rozterek, ale niestety większość ofiar tego przestępstwa je ma.

Czy stalking może skutkować popełnieniem innego, poważniejszego przestępstwa?

Trochę już o tym mówiliśmy. Zdecydowanie, stalking bardzo często jest elementem innych przestępstw. Wtedy najczęściej sprawca nie jest ścigany z art. 190a kk, bo stalking był tylko drogą do celu, którym było inne przestępstwo. Może być to morderstwo polityka, często będzie to zgwałcenie, a często będą to przestępstwa związane z wykorzystaniem seksualnym nieletniego. Za tym stoi zwykle tzw. Cyberstalking. Tu sprawca długo bada ofiarę, wchodzi z nią w relację po to, żeby pozyskać np. nagie zdjęcia. Wtedy zaczyna się szantaż i może on skończyć się doprowadzeniem do innej czynności seksualnej lub zgwałceniem. Ofiara tak bardzo się wstydzi, że aż do krytycznego momentu nie zwierza się rodzicom. Takich spraw jest wiele w całej Polsce.

Czy faktycznie stalkerowi trzeba dać czytelny sygnał, komunikat: NIE ŻYCZĘ SOBIE!!! Czy to wystarczy? Na pewno, żeby wypełnić znamiona, ale żeby pozbyć się prześladowcy?

W ogóle nie trzeba tego robić. Znamiona wypełnia sprawca, poszkodowany nie ma tu żadnych obowiązków. Oczywiście na pewnym etapie jest to możliwe i taki komunikat na pewno ułatwi ściganie, ale nie jest on konieczny. Na późniejszym etapie jest zwyczajnie szkodliwy dla poszkodowanych. Jest wyraźnym sygnałem dla sprawcy, że opłacało się nękać – umówmy się, żaden sposób racjonalnego tłumaczenia stalkerowi nie zadziała.

Czy ma Pan swój profil stalkera, patrząc przez pryzmat wydawanych opinii, konsultowanych spraw, jaka to jest najczęściej osobowość, czy to osoba zdrowa, chora psychicznie, a może inteligentna, czy też o słabym intelekcie?

Z grubsza już to wcześniej wyjaśniłem. Stalker to przeważnie nieporadny nieudacznik życiowy, ale często agresywny. I najczęściej zdrowy psychicznie.

Wielu stalkerów nie potrafi zrozumieć, że ich działanie jest przestępstwem? Czy to prawda?

Ci mniej przystosowani społecznie pewnie nie zdają sobie sprawy, że ich działania są przestępstwem, ale ci świadomi, antyspołeczni, dobrze wiedzą. Na własne oczy widziałem posty jednej pani na facebooku, które pojawiły się w nocy w przeddzień wprowadzenia w życie nowelizacji Kodeksu karnego. Pisała: „ostatni legalny stalking”. Dobrze wiedziała, co robi, można powiedzieć, że lepiej niż na tamten czas większość społeczeństwa.

Czy miał Pan bezpośredni związek z jakimś stalkerem? Nie tylko w opiniowanych sprawach?

To chyba dobry moment, żeby powiedzieć o syndromie fałszywej wiktyimizacji. Jest nieduża grupa osób, które pozycjonują siebie jako ofiary stalkingu, nie będąc nimi. Z psychologicznego punktu widzenia te osoby same często przedstawiają zachowania o charakterze nękania. Z jednej strony będąc przekonanymi, że są ofiarami, będą nękać inne osoby, które w ich mniemaniu je prześladują. Z drugiej te osoby będą zajmować czas organów ścigania, który będzie stratą wysiłku, czasu, możliwości udzielenia pomocy innym poszkodowanym. W tym sensie te osoby stalkują organy ścigania i jako psycholog mam duże doświadczenie z tego typu stalkerami. To najczęściej osoby zaburzone. Jednak tacy typowi stalkerzy raczej unikają kontaktu ze mną, a ja w swojej pracy też nie mam zbyt wielu okazji do kontaktu. Zresztą to właśnie brak kontaktu ze stalkerem jest jednym z podstawowych zaleceń.

Stalking nie jest żadnym novum w kategorii przestępstw zgłaszanych Policji. Na jakie aspekty policjanci powinni zwracać uwagę, przyjmując zawiadomienie o przestępstwie? Dla zgłaszającego to często bardzo wstydlivy temat i wiele odwagi potrzeba, żeby przełamać się i powiadomić o atakach stalkera? Czy warto pogłębiać wiedzę o stalkingu podczas policyjnych szkoleń? Trzeba pamiętać, że ofiary stalkingu są często w trudnym położeniu, niemalże jak ofiary fizycznego ataku.

To prawda i dobrze dziś podkreślać, że uporczywe nękanie nie jest przestępstwem nowym. Artykuł 190a do Kodeksu karnego wprowadzono już kilkanaście lat temu. Wiem, że media szczególnie upodobały sobie mówienie, że jest to novum, żeby usprawiedliwić obecność tego tematu u siebie. Sądzę, że po kilkunastu latach obecności w kodeksie karnym powinniśmy już odchodzić od takiej narracji. Pierwsze, na co powinniśmy zwrócić uwagę – są aspekty już wspomniane przeze mnie wcześniej. Najchętniej przychodzą te osoby, które pomocy nie potrzebują. Warto pamiętać, że ofiara z syndromem fałszywej wiktyimizacji nie będzie dysponowała potencjalnymi dowodami, raczej wskaże na śledzenie, nieoczekiwane spotkania itd., niż na komunikację przez SMS, bo tej po prostu nie będzie w stanie pokazać. Bardzo częstym motywem jest tzw. Gang Stalking – to forma stalkingu praktycznie niewystępująca w rzeczywistości, która polega na tym, że wiele osób w sposób zorganizowany prześladuje jedną osobę. O ile nie dzieje się to w jednoznacznie określonym środowisku, jak praca, czy szkoła, to możemy założyć, że historia nie jest prawdziwa. Choć zaburzenia osoby zgłaszającej pozwalają jej wierzyć, że tak jest.

Ważne jest podejście funkcjonariusza przyjmującego zawiadomienie. Nie na miejscu mogą być żarty i dawanie przeświadczenia zawiadamiającym, że ich sprawa może mieć np. wesóły charakter i tłumaczenie, że nic się nie stało. Należy pamiętać o tym, że psychopatyczne cechy mogą się dopiero uzewnętrznić. Od kwiatów do pobicia, a może nawet z poważniejszym skutkiem. Jak według Pana powinno wyglądać przyjęcie zawiadomienia od ofiary stalkingu?



Ofiara stalkingu powinna mieć przekonanie, że została potraktowana poważnie. To rzecz po stronie przyjmujących zgłoszenie. Pierwsza reakcja w formie żartów i bagatelizowania sprawy może mieć rujnujący wpływ na osobę poszkodowaną. I trzeba wiedzieć, że jeśli straci zaufanie do Policji, to nie będzie chciała narażać się na różnego rodzaju sytuacje wzbudzające u niej poczucie, że jest niechcianym „petentem”. Przystanie współpracować. Może to przynieść tylko pozornie pozytywny skutek. Moim zdaniem brakuje ciągle świadomości tego, że przypadek nękania, z którym ktoś przychodzi na Policję – jest to potencjalnie możliwe zabójstwo lub gwałt. Przypadek, o którym myślę, to tragiczne wydarzenie z 2015 roku z Tych (kobieta zamordowana przez byłego partnera), gdzie wg rodziny ofiary Policja zbagatelizowała sprawę. Drugim głośnym przypadkiem było zabójstwo kobiety w Żernikach w 2016 roku, też przez byłego partnera. Funkcjonariuszom Policji zarzucono zlekceważenie zagrożenia (ustyszeli zarzuty karne, między innymi niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień).

Zatem pierwsze i najważniejsze to pochylić się nad sprawą, potraktować ją poważnie, dać poszkodowanej osobie poczucie, że jest traktowana z należytą starannością. Druga rzecz to poszkodowanej osobie trzeba słuchać i ona też powinna widzieć, że jest słuchana. Dopiero wtedy można i trzeba włączyć osobę poszkodowaną w zbieranie dowodów.

W przypadku stalkingu najprawdopodobniej ofiara będzie musiała przynieść (dostarczyć) większość materiału dowodowego, ale jeśli nie będzie miała takiego poczucia, że jest to konieczność, za to poczuje, że jest częścią dochodzenia, że wykonuje ważną rzecz i czuje się włączona w działania Policji, to jej odbiór będzie zupełnie inny. Powinno się to też wiązać z lepszą jakością otrzymanego materiału dowodowego. Ostatnim elementem, na który chciałbym wskazać, to jak najmniejsza liczba osób po stronie Policji zaangażowana w kontakt z ofiarą. Ona powinna czuć, że ktoś, najlepiej jedna osoba, jest odpowiedzialna za jej sprawę. Wtedy też nie musi powtarzać wszystkiego za każdym razem ani frustrować się, że musi wszystko mówić od początku i wprowadzać kogoś nowego, kto nie wie niczego o sprawie.

Czy stalking powinien być ważną składową policyjnych spotkań profilaktycznych? Jaki można przyjąć algorytm przekazania tej wiedzy w pigułce, jak dotrzeć z tą wiedzą do dzieci, a jak do dorosłych? Może ta profilaktyka powinna mieć charakter bardziej powszechny i sformalizowany np. w postaci obowiązkowej edukacji w szkole.

Zaczynając od końca – wiem, że szkoły dużo bardziej potrzebują wsparcia Policji w zrozumieniu – na czym polega przemoc różnorodna. Stalking będzie bardziej dotyczył nastolatków i ta wiedza jest potrzebna, bo bardziej rozbudowuje świadomość społeczną. Natomiast po stronie Policji powinno się zapewnić systemowy dostęp do szkoleń. Policjanci powinni mieć możliwość skonfrontowania swoich doświadczeń w grupach szkoleniowych, to chyba najcenniejsze doświadczenia, które pozwolą na dokładniejsze rozpoznanie stalkingu i lepszą ocenę, w sytuacji, gdy ktoś pojawi się, aby zgłosić przestępstwo.

Jaki jest zakres wykonywania opinii w sprawach dotyczących stalkingu? Myślę, że może to zainteresować policyjnych dochodzeniowców.

Najczęstszym pytaniem prokuratur jest zapytanie o to, czy zachowania wypełniają znamiona przestępstwa z art. 190a kk?

Sformułowania są tu różne, bo to prokurator ocenia ostatecznie znamiona, natomiast jako psycholog mogę pomóc zrozumieć mechanizmy zachowań od strony behawioralnej i psychologicznej. Posiadam też narzędzia, które pomagają określić czynniki ryzyka związane zarówno z możliwością wystąpienia przemocy ze strony stalkera, jak i stopniem uporczywości, a także czy stalking będzie długotrwały. Dzięki temu można określić – czy stalker stwarza zagrożenie dla ofiary i pozwala przewidzieć, jak będzie się zachowywał w przyszłości. Z punktu widzenia wsparcia procesu decyzyjnego, może to pomóc np. w podjęciu decyzji o izolacji sprawcy.

Chcemy uświadomić potencjalne ofiary, ale też chcemy pokazać, jak należy je rozumieć. Jak unikać stalkingu, czy można temu zapobiegać? Gdzie i w jaki sposób? Czy jest jakiś poradnik, może książki, które osobom zainteresowanym bardziej przybliżą tematykę stalkingu?

Myślę, że trudno jest unikać stalkingu. Najczęściej ofiarami padają osoby o wysokiej wrażliwości, często nieasertywne. Osobie pewnej siebie, która formułuje twardą odmowę, łatwiej będzie unikać stalkingu. Z drugiej strony, to każdy może stać się ofiarą. Więc tutaj nie możemy wskazać jednoznacznie zachowań, których powinniśmy unikać. Wszelkie sygnały, że ktoś komunikuje się z nami za często lub w niewłaściwy sposób, że staje się zbyt zaangażowany w relację na zbyt wczesnym etapie, albo próbuje wejść z nami w relację w nieumiejętny sposób – to sygnały, że ta osoba może stać się stalkerem.

Niestety nie ma poradników, w ogóle literatura jest dosyć uboga. Na pewno warto sięgnąć po „Dar strachu” Gavina de Beckera. To prawnik, który ma ogromne doświadczenie w sprawach stalkingu, a dziś prowadzi dużą firmę, której celem jest ochrona osób publicznych przed ukierunkowaną przemocą. Ta książka to nieocenione źródło wiedzy. Gdybym jej nie przeczytał w latach 90., to nie byłbym dziś w miejscu, w którym się znajduję.

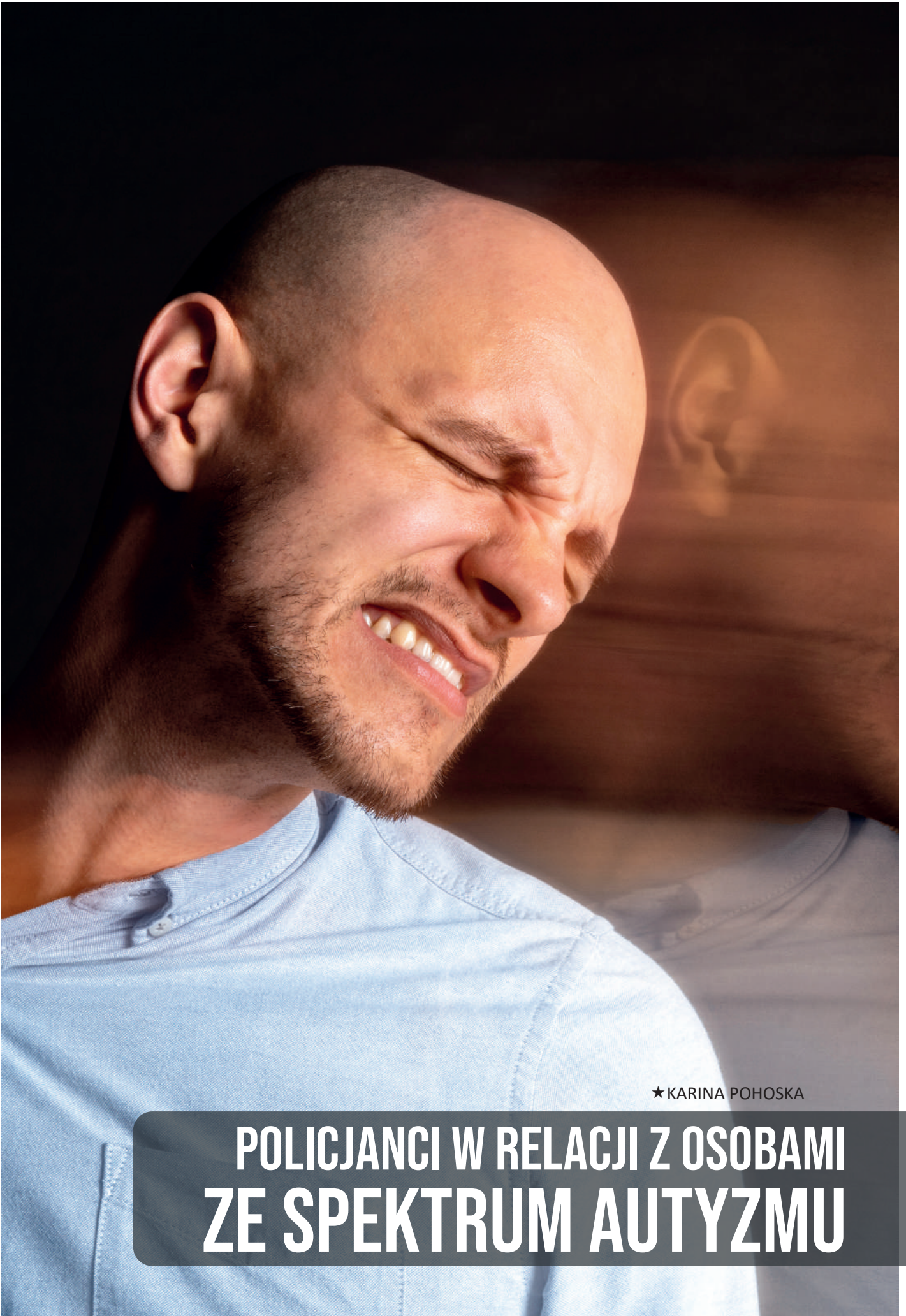
Dziękuję za rozmowę.

mgr Adam Straszewicz

Od dziesięciu lat zajmuje się problematyką uporczywego nękania i prześladowania. Jako jedyny psycholog w Polsce sporządza analizy psycho-geograficzne, których celem jest wytypowanie obszaru, na którym z dużym prawdopodobieństwem bazuje nieznany sprawca przestępstwa. Na potrzeby prokuratur, sądów i Policji sporządza opinie w zakresie psychologii śledczej. Prowadzi szkolenia m.in dla Policji, prokuratur oraz instytucji zwalczających przemoc. Wydaje opinie dla jednostek znajdujących na terenie całej Polski.

Zakres działalności:

- psychologia śledcza,
- geograficzne profilowanie sprawców przestępstw – analiza w celu określenia najbardziej prawdopodobnego obszaru bazowania nieznanego sprawcy przestępstwa,
- stalking – analiza behawioralna,
- pomoc w określeniu, czy doszło do przestępstwa ściganego z art. 190a kk,
- ocena ryzyka wystąpienia przemocy w sprawach związanych z tzw. stalkingiem,
- ocena uporczywości i długotrwałości nękania,
- ocena treści pisanych, w tym gróźb, listów miłosnych, podań i petycji oraz listów pożegnalnych pod kątem m.in. wiarygodności, autentyczności, zagrożeń, jakie mogą nieść ze sobą oraz intencji autora tekstu,
- ocena treści anonimowych, w tym gróźb, pod kątem wskazania autora treści tekstu.



★ KARINA POHOSKA

POLICJANCI W RELACJI Z OSOBAMI ZE SPEKTRUM AUTYZMU

Rozpoznanie ludzkich zachowań – może nie diagnoza tak fachowa, jaką mógłby postawić lekarz czy inny specjalista, ale umiejętne podejście do świadka, zatrzymanego, osoby zaginionej czy też osoby legitymowanej, to jeden z elementów profesjonalnego przeprowadzenia policyjnych czynności. Porady, jakie przedstawimy w tym materiale – dotyczyć będą przede wszystkim swoistego algorytmu czynności postępowania z osobami ze spektrum autyzmu, a także tego – na co należy zwrócić uwagę podczas interwencji, mając na uwadze, że zachowania takich osób mogą objawiać się atakiem paniki, napadem płaczu, wybuchem złości, a niekiedy też wycofaniem i zamknięciem się w sobie. Aby przeprowadzić czynność właściwie, postarać się nawiązać komunikację, zapewnić pomoc i nie dostarczyć niepotrzebnego stresu każdej ze stron, warto być przygotowanym. Pamiętajmy, że autyzm to nie choroba, a stan objawiający się nadwrażliwością na różne bodźce.

Każdego roku policjanci w całym kraju podejmują kilka milionów interwencji o różnym stopniu trudności. Oprócz czynności typowo patrolowych i kontrolnych również w ramach prowadzonych postępowań czy też innych obowiązków oraz działań – mają bezpośredni kontakt ze społeczeństwem.

Do tych najbardziej złożonych policyjnych zadań bywa, że niekiedy trudnych – należą te dotyczące interwencji oraz czynności wobec osób, których zachowanie wydaje się poza tzw. autokontrolą, które z uwagi na schorzenia czy stan, w jakim się znajdują, mogą generować nieprzewidywane niekiedy reakcje.

Oprócz szeroko rozumianego pojęcia związanego z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego – ważnym elementem skuteczności pełnienia służby jest umiejętność rozpoznawania ludzkich reakcji czy zachowań i radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych. Aby jednak poradzić sobie w nowej czasami, a do tego trudnej sytuacji – warto dysponować wiedzą, dzięki której uniknie się niepotrzebnego dla każdej ze stron – stresu i podjętą sprawę doprowadzi się do końca.

W naszym materiale-poradniku postaramy się przedstawić jak najwięcej przydatnej dla policjantów – wiedzy o spektrum autyzmu i postępowaniu wobec takich osób w czasie realizacji zadań i obowiązków służbowych.

SZCZEGÓLNE TRAKTOWANIE

Określenie „osoba wymagająca szczególnego traktowania” zawarte zostało w Zaleceniu Komisji Europejskiej z dnia 27 listopada 2013 r. w sprawie gwarancji procesowych dla osób wymagających szczególnego traktowania, podejrzanych lub oskarżonych w postępowaniu karnym.

Za „osobę wymagającą szczególnego traktowania” uznaje się osobę ze znacznie obniżoną sprawnością psychiczną, intelektualną, fizyczną, sensoryczną lub cierpiącą na chorobę psychiczną, bądź zaburzenia funkcji poznawczych, które utrudniają jej zrozumienie postępowania karnego i skuteczne w nim uczestnictwo. W procesie identyfikacji osób wymagających szczególnego traktowania nie jest wymagana umiejętność diagnozowania rodzaju zaburzeń, ich rozmiaru, czy przyczyn prezentowanych przez zatrzymanego zachowań. Ocenę tę pozostawmy osobom posiadającym odpowiednie kwalifikacje w tym zakresie, czyli lekarzom psychiatry lub psychologowi. Od policjantów wymagana jest

jedynie umiejętność dostrzegania nietypowych zachowań i trudności, z jakimi taka osoba się zmagają.

Wczesne rozpoznanie, że osoba – wobec której prowadzona jest czynność – należy do grupy osób wymagających szczególnego traktowania, jest ważne przede wszystkim z punktu widzenia zapewnienia jej możliwości korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności, na zasadzie równości z innymi osobami. W szczególności chodzi o zapewnienie prawa do równego traktowania oraz szeroko rozumianego prawa do obrony.

Ważną wskazówką jest odpowiednie podejście, aby unikać stereotypów i myślenia, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną bądź psychiczną, mogą być postrzegane jako osoby zwyczajnie konfliktowe, które chcą konfrontacji. Pamiętajmy, że te osoby wcale takie nie są, jedynie posiadają dysfunkcje psycho-intelektualne, a ich sytuacja wymaga szczególnego traktowania przez państwo. Właśnie dlatego w przypadku interwencji – to właśnie im potrzebna jest pomoc, ochrona i zrozumienie ze strony funkcjonariuszy. Chodzi tu przede wszystkim o humanitaryzm i poszanowanie godności ludzkiej. Zresztą każda sytuacja może być inna, indywidualna, a funkcjonariusz powinien zawsze obiektywnie oceniać i dokładnie analizować całość interwencji czy też okoliczności, w których będzie miał do czynienia z osobami wymagającymi szczególnego traktowania.

Wiele takich osób ma trudności z wysławianiem się, czy nawet przystosowaniem do funkcjonowania w społeczeństwie. Ich reakcje mogą być nadto impulsywne, zwłaszcza gdy sytuacje, w których się znajdują – są dla nich zaskoczeniem. Szybko zadane i niezrozumiałe dla nich pytania mogą sprawiać, że będą zagniewani i wówczas sami mogą komunikować się nielogicznie. Nawet może zdarzyć się, że z nadmiaru stresu po prostu zamkną się w sobie i nie będzie z nimi żadnego kontaktu. Dlatego tak ważne u policjantów jest opanowanie, wyrozumiałość, życzliwość, cierpliwość i zrozumienie. Swobodne zachowanie funkcjonariuszy, okraszone uśmiechem, potrafi działać cuda w kontaktach z osobami, które wymagają szczególnego traktowania. Łagodnie usposobienie podczas interwencji czy czynności może na takie osoby działać uspokajająco.

SPEKTRUM AUTYZMU – WYJAŚNIENIE POJĘCIA

AUTYZM – zaburzenia ze spektrum autyzmu (ASD – Autism Spectrum Disorder), to ogólne określenie szczególnego podtypu całościowych zaburzeń rozwojowych bez różnicowania na autyzm i zespół Aspergera. Zaburzenia ze spektrum autyzmu są diagnozowane u dzieci w 3 roku ich życia, jednak wydaje się, że pierwsze objawy występują już znacznie wcześniej. ASD związane są bowiem z ponadprzeciętną wrażliwością układu nerwowego na bodźce i niemożnością ich przetworzenia, gdyż docierają do organizmu w nadmiarze.

Od razu trzeba zaznaczyć, że nie ma dwóch takich samych osób ze spektrum autyzmu, ponieważ każda odbiera świat w inny sposób, w zależności od stopnia wrażliwości, poziomu zdolności poznawczych, wpływu otoczenia itp. Niektórzy będą bardziej wrażliwi na dotyk, a inni na dźwięki lub zapachy. Dlatego bardzo ważne jest indywidualne podejście i obserwacja stanu psychofizycznego. Wczesne rozpoznanie osoby neuronietypowej może zapobiec sytuacji przeładowania jej bodźcami z zewnątrz, a co za tym idzie, może zapobiec wybuchom agresji, drażliwości, stanom niepokoju, paniki itd. Ważne, aby pamiętać, że stan dezintegracji nie pojawia się nagle i znikąd. Narasta stopniowo, wraz ze zwiększeniem

się liczby i wydłużeniem czasu trwania bodźców. Jest zatem jak najbardziej możliwy do przewidzenia i zapobieżenia.

Pamiętajcie, realizując interwencję bądź czynności, każde swoje służbowe zadanie, postarajcie się, aby nie przeciążać osoby z ASD.

Oto kilka przykładowych bodźców, które mogą być przeciążające na tyle, że uruchomią lawinę nieprzemyślanych reakcji i emocji trudnych do opanowania:

- ostry, silny **głos**,
- **dotyk** – dotknięcie ramienia, dłoni,
- zbyt bliska **odległość** podczas rozmowy,
- **otoczenie** osoby (obecność innych osób),
- intensywny **zapach** (np. perfum),
- **słowa** wypowiedane szybko, zbyt skomplikowane,
- czynniki poboczne: **ruch** drogowy,
- **konieczność skoncentrowania uwagi** na zbyt wielu rzeczach naraz.

Czy niepełnosprawność intelektualna jest tożsama ze spektrum autyzmu? Nie zawsze, choć niektórzy mogą taką niepełnosprawność przejawiać. Zazwyczaj jednak osoby z ASD dobrze radzą sobie z zadaniami na inteligencję i z przyswajaniem wiedzy. Niejednokrotnie nawet mają wybitne zdolności np. pamięciowe, muzyczne lub językowe.

Trzeba mieć jednak na względzie, że podczas realizacji czynności mogą wystąpić bariery komunikacyjne, gdyż osoby z ASD mogą mówić z trudem, powoli, niewyraźnie lub w ogóle nie odpowiadać na pytania.

ALGORYTMY I WSKAZÓWKI DLA POLICJANTÓW

W sytuacji, w której funkcjonariusz będzie miał do czynienia z osobami przejawiającymi cechy mogące świadczyć o spektrum autyzmu, warto przede wszystkim zachować spokój i tak, jak już wcześniej wskazaliśmy – dokładnie i obiektywnie dokonywać oceny sytuacji pod kątem całości. Przedstawione poniżej algorytmy i wskazówki mają na celu dać przede wszystkim praktyczną wiedzę, aby interwencja przebiegła bez zakłóceń i niepotrzebnego stresu, który może udzielić się każdej ze stron. Czasami chłodne spojrzenie, ocena, ale nie pozbawiona empatii, pozwoli na podjęcie jak najbardziej trafnej decyzji z poszanowaniem praw i w świadomości, że osoba wymagająca szczególnego traktowania, w tym również osoba ze spektrum autyzmu, zostanie potraktowana nie tylko z sercem, ale i z pełnym profesjonalizmem.

Algorytm czynności policjanta podczas interwencji wobec osoby – wskazującej na występowanie zaburzeń ze spektrum autyzmu (ASD) – Legitymowanie:

1. Zgłoś dyżurnemu jednostki Policji fakt podjęcia interwencji (legitymowania).
2. Zaplanuj podział ról/zadań (policjant legitymujący i asekurujący).
3. Zachowaj bezpieczną odległość (trójkąt bezpieczeństwa – pamiętaj, że osoby z ASD mogą zachowywać się agresywnie, lecz „agresja” najczęściej nie jest formą ataku i nie jest kierowana wobec Ciebie).
4. Postępuj rozważnie i ostrożnie, przez całą interwencję

zachowując czujność.

5. Weź pod uwagę możliwość próby oddalenia się osoby (ucieczki), wobec której podjąłeś czynności i oceń sytuację (pamiętaj, że osoba z ASD może nie rozumieć Twoich poleceń oraz unikać kontaktu wzrokowego).
6. Przedstaw się, podając: stopień, imię, nazwisko w sposób umożliwiający odnotowanie tych danych, a w przypadku, gdy jesteś nieumundurowany – okaż także legitymację służbową (powiedz, że jesteś policjantem i tłumacz każdą czynność, którą chcesz zrobić).
7. Podaj podstawę prawną i faktyczną przyczynę podjęcia czynności służbowych związanych z legitymowaniem (np. w związku z popełnionym wykroczeniem tj. przejściem „na czerwonym świetle” lub typowaniem osoby jako poszukiwanej czy zaginionej).
8. Poproś o okazanie dokumentu stwierdzającego tożsamość osoby (dowodu osobistego, dokumentu paszportowego, zagranicznego dokumentu tożsamości, innego dokumentu zawierającego fotografię i oznaczonego numerem lub serią, informacji o osobie w postaci zdjęcia wraz z opisem wizerunku osoby lub odcisków linii papilarnych zgromadzonych w policyjnych zbiorach danych, lub w zbiorach danych, do których Policja ma dostęp na podstawie art. 20 ustawy o Policji, oświadczenia innej osoby, której tożsamość została ustalona na podstawie dokumentów ww., pamiętaj, że musisz zadawać konkretne pytania np. czy ma Pan/i bilet na przejazd autobusem, legitymację lub inny dokument uprawniający do przejazdu).
9. Sprawdź autentyczność zdjęcia z rzeczywistym wyglądem osoby legitymowanej.
10. Zweryfikuj dane zawarte w dokumencie poprzez rozpytanie osoby (czynność przeprowadzaj cierpliwie i spokojnie, nie denerwuj się, że sprawę musisz załatwić szybko „tu i teraz” i daj sobie więcej czasu).
11. Wizualnie sprawdź – czy dokument jest autentyczny (tzn. czy nie jest podrobiony lub przerobiony).
12. Postępuj konsekwentnie i stanowczo, zachowując zasady respektowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka (pamiętaj, że osoba z ASD jest nieufna, ale nie jest uprzedzona do policjantów i będzie współpracować, gdy poczuje się bezpiecznie, spróbuj się „zaprzyjaźnić i zdobyć zaufanie”).
13. Nie prowokuj osoby legitymowanej wyzywającym zachowaniem (nie podnoś głosu, osoby z ASD są nadwrażliwe na hałas i źle go znoszą, w miarę możliwości wyłącz sygnały dźwiękowe i świetlne, pamiętaj także, że osoby te boją się nawet małego psa).
14. Umiejętnie prowadź rozmowę, zmierzając do rozładowania napięć (w szczególności w trakcie oczekiwania na sprawdzenie, zapytaj – czy denerwuje się lub boi, jeżeli ma telefon, to czy chce zadzwonić do rodzica lub opiekuna, osoby z ASD często mówią o sobie w osobie trzeciej np. „On się zgubił”, „Ona się zdenerwowała” itp.).
15. Dokonaj sprawdzenia dokumentu stwierdzającego jej tożsamość w policyjnych systemach informatycznych, posługując się przyjętymi kodami, w sposób uniemożliwiający słuchanie prowadzonej korespondencji przez legitymowanego i osoby postronne (§58 ust. 1 pkt 2 Decyzji nr

165 KGP z dnia 25 lipca 2017 r. w sprawie funkcjonowania Krajowego Systemu Informacyjnego Policji Dz. Urz. KGP z 2017 r. poz. 51 z późn. zm.).

16. Po zakończeniu legitymowania – poinformuj osobę o prawie złożenia zażalenia do właściwego miejscowo prokuratora – na sposób przeprowadzenia czynności (art. 15 ust. 7 ustawy o Policji, Dz. U. z 2017 r. poz. 2067, z późn. zm.)
17. O zakończeniu czynności poinformuj dyżurnego jednostki Policji.

Co robić, a czego nie robić w kontakcie z osobą z ASD, aby porozumienie było możliwe?

1. **Zapewnij spokojną atmosferę.** Stańcie z dala od jezdni, na uboczu, gdzie jest w miarę cicho, a liczba bodźców jest ograniczona.
2. **Mów prosto**, krótkimi frazami, jasno, ale nie ostro, życzliwie i w miarę możliwości ciepło. **Komunikuj życzliwość i spokój.**
3. Jeśli osoba nie odpowiada, **spróbuj skomunikować się z nią za pomocą obrazu** – zdjęcia, tekstu pisanego.
4. **Zapytaj o opiekuna** (rodziców, rodzeństwo), ewentualną możliwość skontaktowania się z nimi.
5. **Pamiętaj**, że masz do czynienia z osobą dojrzałą biologicznie, która jednak emocjonalnie i **być może intelektualnie funkcjonuje na niższym poziomie** (niepełnosprawność intelektualna). W sytuacji silnego stresu osoba ta może zachowywać się jak ktoś dużo młodszy, a nawet dziecko.
6. **Pamiętaj**, że **masz do czynienia z osobą bardzo wrażliwą**, która najpewniej boi się zarówno Ciebie, jak i sytuacji, w której się znalazła.
7. Zanim zareagujesz, pomyśl. **Obserwuj** co dzieje się z osobą, gdy do niej mówisz, gdy się ruszasz. Jeśli widzisz, że napięcie w niej narasta, przystopuj. **Poczekaj. Daj jej odpocząć.** Kontakt z Tobą może być dla niej wielkim wyzwaniem. Komunikowanie się z innymi jest osiową trudnością w ASD.
8. **Nie bój się o swoje bezpieczeństwo**, osoba z ASD raczej nie zaatakuje. Może jednak uciekać w panice, dlatego bądź czujny i zapewnij jej odpowiednie, bezpieczne warunki do rozmowy.
9. Nie napieraj, **nie naciskaj**, nie bądź bardziej stanowczy, gdy osoba nie odpowiada i wygląda, jakby nie rozumiała Twoich poleceń. Może być jej potrzebne **więcej czasu**, aby przetworzyć komunikat. **Może też być bardziej spanikowana niż to widoczne. Zachowaj spokój** i spraw, żeby udzielił się też osobie, wobec której podejmujesz czynność.
10. Obserwuj. **Bądź cały czas uważny** na to, co się dzieje między wami. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co i kiedy wpłynie na osobę ze spektrum autyzmu na tyle, że wpadnie ona w stan dezintegracji (paniki).

PODSUMOWANIE

Przy tworzeniu artykułu opieraliśmy się na informatorze dla policjantów pt. „Niebiesko – Niebiescy” Zmiana sytuacji osób ze spektrum autyzmu w relacji z Policją w sytuacji kryzysowej, który powstał przy współpracy Fundacji FIONA i Komendy Wojewódz-

kiej Policji w Poznaniu.

Przedstawione informacje powinny dać nie tylko pogląd na kwestie związane z autyzmem, ale przede wszystkim pomóc w prowadzeniu czynności służbowych z osobami dotkniętymi spektrum autyzmu. Oprócz tego mają nie tylko zobrazować, jak ten stan wpływa na zachowania osób, ale umożliwić policjantom dostosowanie się i przygotowanie do kontaktu z takimi osobami.

Tych, którzy chcieliby bardziej zgłębić wszystkie informacje przedstawione w informatorze, odsyłamy do strony internetowej: innowacje.rops.poznan.pl/niebiesko-niebiescy/, gdzie znajdziecie materiały do pobrania i zapoznania. Są tam zamieszczone również inne informacje poruszające zagadnienia, które mogą pomóc w codziennej służbie, gdy w grę wchodzi kontakt z osobą ze spektrum autyzmu.

Autyzm i zespół Aspergera są najczęściej występującymi całościowymi zaburzeniami rozwojowymi. Powodują trudności w postrzeganiu świata, uczeniu się, porozumiewaniu i kontaktach społecznych. ONZ oficjalnie uznał to zaburzenie za jeden z najpoważniejszych problemów zdrowotnych świata obok raka, cukrzycy i AIDS. Według Światowej Organizacji Zdrowia autyzm występuje w naszym kraju u 1 na 100 osób.

Symbolem autyzmu jest kolor niebieski. Tak, ten sam kolor, z którym powszechnie kojarzona jest Policja. Dlaczego właśnie on został wybrany w przypadku autyzmu? Niebieski jest uznawany za najgłębszy z kolorów, rozplywający się w nieskończoności horyzontu. Jako barwa najczystsza i najzimniejsza zarazem staje się najbardziej odrealnioną ze wszystkich barw. Być może to dlatego uznano, że kolor niebieski będzie pasował do osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu.

Pamiętajmy, że autyzm nie jest chorobą. Jest zaburzeniem, które towarzyszy osobie od urodzenia przez całe jej życie. Jest stanem warunkującym inny sposób postrzegania i odczuwania świata, myślenia, a za tym także często reagowania. Osoby ze spektrum autyzmu mają przede wszystkim trudności z nawiązywaniem kontaktów społecznych i rozumieniem reguł kierujących zachowaniami społecznymi. Trudność sprawia im rozpoznawanie i nazywanie emocji własnych i innych osób, a także rozumienie motywów zachowań ludzi. Stąd ich reakcje mogą być nietypowe.

Najczęstszą przyczyną kontaktu policjantów z osobami z ASD są poszukiwania zaginionych. Warto wówczas wiedzieć, z jakimi zachowaniami możemy mieć do czynienia i jak w życiu codziennym funkcjonuje osoba autystyczna. To pozwoli lepiej zaplanować policyjne czynności i zwiększy ich skuteczność.



NIE KAŻDY SPAM TO SCAM, ALE KAŻDY SCAM TO SPAM

★ Tekst Karina Pohoska, Daniel Niezdropa

Różni je jedna litera w środku i przeznaczenie. Scam jest odmianą spamu i może niezłe nam w życiu namieszać. W dzisiejszych czasach zalewanie nas nieproszoną korespondencją e-mailową, SMS-ową lub telefonami, to prawdziwe utrapienie. Nie wszystko trafia do folderów ze spamem, a czyszczenie poczty z niechcianych wiadomości potrafi zająć sporo czasu. Wysyłanie ludziom różnych wiadomości wbrew ich woli stało się nagminne. Spam i scam to również narzędzia wykorzystywane przez cyberprzestępców.

NA WSTĘPIE

Pewnie niejednokrotnie po zalogowaniu się do poczty waszym oczom ukazały się sterty spamu i zadawaliście sobie wtedy pytanie, skąd to wszystko się wzięło. Otóż spam e-mailowy to nic innego – jak wasza chwila nieuwagi. Ludzie, wędrując po wszelkich serwisach czy portalach internetowych, wielokrotnie i nieświadomie godzą się na otrzymywanie wiadomości, podając swój adres e-mail czy numer telefonu tu i tam, aby móc się gdzieś zalogować, dostać kupon, obejrzeć film czy przeczytać artykuł. Naszym problemem jest to, że nie czytamy dokładnie umów, zgód i formularzy podczas ich wypełniania. Czasem nawet wcale ich nie sprawdzamy, tylko klikamy, w co popadnie, a potem mamy tego skutek w swoich skrzynkach odbiorczych. Warto tu szczególnie podkreślić adres e-mail, ponieważ nie traktujemy go jako części naszych danych poufnych, często pozostawiając na widoku dla innych użytkowników sieci. Zapominamy, że internet to, co prawda worek bez dna, ale nic w nim nie ginie. Na własne życzenie ułatwiamy pracę cyberprzestępcom, którzy tylko czekają, aż powinie nam się noga.

CZYM JEST SPAM?

Jest to typ wiadomości elektronicznej, który wszyscy kojarzą jako ten denerwujący i niechciany. Zazwyczaj rozsyłany jest masowo, choć nie jest to żadną regułą. W spamie chodzi po prostu o wysłanie wielu jednakowych treści do nieznanym sobie osób. Aby określić wiadomość mianem spamu, musi ona spełnić trzy następujące warunki jednocześnie:

- treść wiadomości jest niezależna od tożsamości odbiorcy,
- odbiorca nie wyraził uprzedniej, zamierzonej zgody na otrzymanie tej wiadomości,
- treść wiadomości daje podstawę do przypuszczeń, że nadawca wskutek jej wysłania może odnieść zyski nieproporcjonalne w stosunku do korzyści odbiorcy.

Spam jako zjawisko istnieje praktycznie od pojawienia się sieci komputerowych. Jednak historia spamu zaczęła się w maju 1864 roku, ponad sto lat przed startem Internetu, telegramem masowo wysłanym do brytyjskich polityków, który reklamował usługi pewnego dentysty. Natomiast pierwszy odnotowany w historii sieci spam został wysłany przez Einara Stefferuda 1 maja 1978 roku. Wysłał on, korzystając z dostępu do kompletnego zbioru adresów mailowych w sieci ARPANET, około 1000 maili z zaproszeniem na swoje urodziny, co uruchomiło serię złośliwych i zabawnych odpowiedzi, które zablokowały twarde dyski na serwerze pierwszego spamera.

Spam nie powinien być kojarzony tylko i wyłącznie z e-mailami, gdyż obecnie do jego rozsyłania używa się również innych na-

rzędzi np. komunikatorów, SMS-ów czy wyskakujących znienacka nieproszonych reklam tzw. pop-upów. I choć spam to przede wszystkim zwykłe oferty handlowe, czasem zdarza się, że wycho- dzą one od cyberprzestępców, którzy zamiast ruchów marketingowych, chcą przystąpić jedynie do cyberataku, infekując nasze urządzenia, w celu wyłudzenia danych. Mówimy wtedy o scamie.

DLACZEGO SPAM MOŻE BYĆ SZKODLIWY?

- narusza prywatność i bezpieczeństwo odbiorców, często zawierając treści nieodpowiednie z różnych względów,
- zatyka łącza i blokuje miejsce na dyskach twardych,
- spowalnia działanie serwerów,
- sprawia, że tracimy przez niego czas,
- utrudnia sprawdzanie poczty internetowej i stwarza ryzyko utraty jej (z powodu blokad spamowych oraz przepełnienia skrzynki),
- naraża operatorów internetowych i użytkowników na dodatkowe koszty,
- często wiąże się z różnego rodzaju wirusami i innymi złośliwymi programami,
- jest powodem utraty zaufania do komunikacji elektronicznej.

JAK CHRONIĆ SIĘ PRZED SPAMEM?

Oprócz możliwości technicznych, czyli np. wykorzystywania filtrów antyspamowych, najważniejszą kwestią w tej sprawie jest ochrona własnego adresu e-mail. Musimy pamiętać, że jest on częścią naszych danych poufnych (zwłaszcza jeśli zawiera nasze imię i nazwisko, można nas po nim zidentyfikować) i powinniśmy zaprzestać udostępniania go na lewo i prawo. Zanim zaufacie kolejnemu serwisowi, zapoznajcie się z jego polityką prywatności i przeczytajcie dokładnie – do jakich celów wasz e-mail będzie wykorzystywany. Najlepiej, jeśli założycie sobie drugą skrzynkę e-mailową i przeznaczycie ją stricte do tego, aby za pomocą danego adresu móc jednorazowo lub stosunkowo rzadko logować się tam, gdzie w danej chwili potrzebujecie.

Każdy użytkownik, chcąc uchronić się przed spamem, powinien w programie pocztowym wyłączyć automatyczną obsługę JavaScriptu i HTML, zabronić ładowania obrazów, od których odwołania prowadzą do zewnętrznych serwerów oraz wyłączyć możliwość otwierania podejrzanych plików (programów) załączonych do wiadomości e-mail. Ważne jest również zapewnienie użytkownikowi programowi pocztowemu najnowszych aktualizacji.

Udzielając się na forach internetowych lub tam, gdzie adres e-mail jest widoczny – nigdy nie zapisujcie go tak, jak wygląda w rzeczywistości. Formę „imię.nazwisko@domena.pl” zamieńcie na „imię . nazwisko małpa domena pl” dopisując informację

o usunięciu spacji. Nie martwcie się, że nie będzie to czytelne dla pozostałych użytkowników, bo kto ma zrozumieć, ten zrozumie. Ponadto, jeżeli uda się nam to wykryć – należy zgłaszać administratorom, że któryś z użytkowników jest spammerem. Pamiętajcie, że podczas zakupów on-line nie musicie godzić się na otrzymywanie materiałów marketingowych. Nie jest to żadnym wymogiem, a jedynie waszym własnym wyborem.

Nie bójcie się folderu SPAM, który posiadacie na swoich skrzynkach. Przenieście tam wszystko, co uważacie za marketingowe śmiecie. W ten sposób pomagacie temu urządzeniu w przechwytywaniu faktycznie niechcianych treści. Niestety czasem zdarza się tak, że coś ważnego nieopatrznie trafi do tego właśnie folderu, dlatego sprawdzajcie go często, aby sobie nie zaszkodzić.

CZYM JEST SCAM?

Scam to spam, ale z bardzo złymi intencjami. W przeciwieństwie do spamu, który wcale nie musi oznaczać żadnego oszustwa, scam zawsze nim jest. To nic innego, jak zwodnicze i oszukańcze wiadomości, które mogą na przykład wyglądać, jak prośba o kliknięcie danego odnośnika w celu otrzymania nagrody. Oczywiście nic za darmo, bo dodatkowo trzeba również podać numer karty kredytowej itd. Jest to zwykły „szwindel” i żadna nagroda nie zostanie nam przesłana, a my przekazemy nasze dane do cyberprzestępców. Na odległość pachnie phishingiem, nieprawdaż? Scam, jak każde inne przestępstwo internetowe, jest tylko i wyłącznie działaniem na szkodę odbiorców i musimy mieć to na uwadze.

JAK CHRONIĆ SIĘ PRZED SCAMEM?

Najlepiej będzie przygotować się na potencjalny atak scamerski, zanim faktycznie nastąpi, czyli zaznajomić się z taktykami, jakich używają scamerzy, aby nam zaszkodzić. Nieprawdą jest, że oszukany może być tylko ktoś, kto nie zna się na technologii. W dzisiejszych czasach nikt z nas nie może czuć się bezpiecznie w tej kwestii, bo pomysłowość cyberprzestępców rozwija się wraz z postępem technologicznym, a co za tym idzie, przybywa cyberprzestępstw. I nawet najlepszy „sieciový surfer” może ulec manipulacji oszustów. Warto zgłębiać wiedzę na temat ataków scamerskich, bo nawet jeśli padniemy ofiarą osoby pozbawionej jakichkolwiek skrupułów, to przynajmniej będziemy wiedzieć – na czym stoimy i co dalej z tym fantem mamy zrobić.

KIM JEST SCAMER?

Scamerem nazywamy osobę, która po prostu dopuszcza się scamu (oszustwa). Często będzie podszywał się pod policjantów, urzędników, kogoś obeznanego w danym temacie, czasem nawet członków rodziny. Zazwyczaj taka osoba ma pojęcie o socjotechnikach i psychologii, co bez wahania wykorzysta do swoich celów, czyli wpływania na innych, manipulowania i wymuszania konkretnych zachowań. Scamera dość łatwo rozpoznać. Zazwyczaj zdradza go obszerna wiedza dotycząca konkretnego tematu (np. o kryptowalutach), natarczywość oraz nachalne próby wzbudzenia naszego zaufania. Bardzo często ich profile w sieci są w dosłownym tego słowa znaczeniu – idealne. Bardzo szybko też z tej sieci znikają, gdy ich intencje zostaną przejrane bądź osiągną swój cel. Niestety w ich miejsce pojawiają się kolejne.

METODY DZIAŁANIA SPAMERÓW/SCAMERÓW

Metodą najczęściej używaną przez spamerów jest skanowanie sieci w poszukiwaniu adresów poczty elektronicznej i wysyłaniu

danej wiadomości na wszystkie znalezione adresy. Używają za zwyczaj serwerów „open relay”, czyli takich, które przenoszą wiadomości z serwera na serwer. „Open relay” to zazwyczaj wynik jego złej konfiguracji, co niesie konsekwencje dla ich administratorów. Inną znaną techniką jest łamanie zabezpieczeń serwerów i rozsyłanie za ich pośrednictwem tyle spamu, ile jest to możliwe, zanim w ogóle administrator zrozumie, co się właśnie wydarzyło. Spamer może też przejąć serwer za pośrednictwem innych usług i używać go do wysyłania spamu. Obecnie pod kontrolą spamerów znajduje się wiele komputerów zwykłych użytkowników, tworząc sieć zwaną botnetem.

Wielu współczesnych spamerów ma ogromną wprawę w oszukiwaniu potencjalnych ofiar. Jednym z najczęstszych chwytów jest prośba o odesłanie maila lub podanie adresu na odpowiedniej stronie, jeśli nie życzymy sobie otrzymywać od niego więcej wiadomości. Zwykle spamerowi wcale nie chodzi o wykreślenie danej osoby z listy, a wręcz na odwrót. W ten właśnie sposób weryfikuje on sobie poprawność adresu swojej ofiary, bo są one często generowane np. od imion czy nicków, pozyskiwane ze stron internetowych lub wymieniane pomiędzy spamerami.

Bardzo niebezpieczną metodą, z której korzystają często spamerzy – jest przysłanie maila z wirusem typu koń trojański. Instaluje się on na komputerze użytkownika, a następnie automatycznie przesyła do scamera wiele cennych informacji, w tym np. zawartość książki adresowej.

Innym złośliwym trikiem jest wysyłanie e-maili ze skryptami w języku JavaScript i kodem HTML. Niestety w przypadku wielu programów pocztowych, w trakcie odczytywania takiego maila, następuje automatyczne łączenie z serwerem scamera, w celu ściągnięcia z niego np. obrazka. Następnie scamer może przejrzeć logi serwera i pozyskać wiele cennych informacji, między innymi również potwierdzenie odczytania listu elektronicznego.

Innym pomysłem jest wysyłanie treści reklamowych pod przykrywką mapy bitowej, czyli obrazka, na którym są zawarte treści reklamowe. Nie jest to metoda łatwa dla spamerów, gdyż wyklucza możliwość wstawienia odnośników, jednak jest dobrym antyzabezpieczeniem filtrów antyspamowych. Odkąd filtry zaczęły uczyć się rozpoznawania tekstu, scamerzy poszli o krok dalej i zaczęli wysyłać treści reklamowe w postaci dokumentów PDF.

W ŚWIETLE PRAWA

Regulacje dotyczące kwestii spamowania zapisane są w różnych ustawach np. w Ustawie o prawie telekomunikacyjnym, Ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną, Ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz Ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów. W skrócie mówiąc, rozsyłanie spamu jest karalne, o ile odbiorca nie wyraził wcześniej zgody na jego otrzymywanie. I tu najczęściej pojawiają się schody, bo nagle okazuje się, że jednak wyraziliśmy zgodę na otrzymywanie konkretnej korespondencji. W tym przypadku nikt nie poniesie odpowiedzialności karnej za zalewanie naszych skrzynek spamem, bo wszystko odbywa się, jak najbardziej legalnie.

WALKA ZE SPAMEM I SCAMEM NA ŚWIECIE

Szczególne zasługi na rzecz zwalczania globalnej cyberprzestępczości, w tym oszustów wykorzystujących w swojej przestępczej działalności takie narzędzia, jak spam i scam – ma INTERPOL, który w ostatnich latach przeprowadził szereg skutecznych akcji,

efektem czego były zatrzymania kilkuset podejrzanych oraz zabezpieczenie znacznych środków pieniężnych (liczonych w milionach) od oszustów wykorzystujących inżynierię społeczną, której istotą jest tworzenie zmanipulowanych treści, mających podstępem nakłonić użytkowników Internetu do przekazywania i ujawnienia poufnych informacji (danych osobowych, numerów kont, danych logowania) bądź pobierania oprogramowania, oczywiście tylko w jednym znanym celu spamerom i scamerom, aby ci mogli za pomocą popełnionych oszustw – czerpać z tego korzyść finansową.

W 2022 roku podjęto międzynarodową współpracę policyjną, mającą na celu zwalczanie oszustw telekomunikacyjnych i nadużyć w zakresie poczty biznesowej (BEC) oraz tzw. prania brudnych pieniędzy. Dzięki prowadzonym postępowaniom oraz wymianie informacji – zidentyfikowano oszustów na całym świecie, przejęto od nich znaczny majątek i odkryto nowe ślady przestępczej działalności praktycznie na każdym kontynencie.

W ramach kilkumiesięcznej operacji o kryptonimie „First Light 2022” 76 krajów wzięło udział w międzynarodowych działaniach przeciwko zorganizowanym grupom przestępczym, które stały za oszustwami telekomunikacyjnymi i inżynierią społeczną. Policje takich krajów, jak Chiny czy Portugalia przeprowadziły szereg działań i realizacji na swoim terenie. Przeszukano 1770 adresów na całym świecie, ustalono około 3000 podejrzanych, aresztowano około 2000 operatorów, oszustów i osób zajmujących się praniem brudnych pieniędzy, zamrożono około 4000 rachunków bankowych, przechwycono i zabezpieczono nielegalne fundusze o wartości około 50 milionów dolarów.

W ramach prowadzonej operacji namierzono obywatela Chin poszukiwanego w związku z oszustwami Ponzi (piramida finansowa), który według szacunków oszukał prawie 24 000 osób na kwotę 34 mln EURO. Mężczyzna ten został aresztowany w Papui Nowej Gwinei i deportowany do Chin przez Singapur.

W ręce singapurskiej Policji wpadło też ośmiu innych podejrzanych o popełnienie oszustw Ponzi. Scamerzy oferowali intratne stanowiska w tzw. marketingu sieciowym. Wykorzystywali do komunikacji oraz manipulacji media społecznościowe i komunikatory, kusząc wizją szybkiego zarobku od małych kwot do dużych sum pieniężnych w krótkim czasie pod warunkiem namówienia kolejnych chętnych do udziału w tej piramidzie.

W 2023 roku odnotowano kolejny ważny sukces w zwalczaniu sieciowych oszustw. INTERPOL zlikwidował sklep dla spamerów i scamerów. Wynikiem działań międzynarodowych służb było zamknięcie słynnej platformy phishingowej. Dokonano przy tym szeregu aresztowań. W wyniku prowadzonych działań ustalono, że działanie „sklepu” mogło narazić na straty 70 000 użytkowników Internetu w 43 krajach na całym świecie.

Wspomniana platforma typu (PaaS), znana jako „16shop”, została zamknięta w wyniku działań koordynowanych przez INTERPOL. W efekcie zaplanowanych realizacji indonezyjskie służby zatrzymały jej operatora i jednego z pośredników, innego natomiast namierzono i aresztowano w Japonii.

Platforma (PaaS) dostarczała i sprzedawała tzw. zestawy do phishingu hakerom, którzy wprowadzali w błąd użytkowników Internetu za pomocą wiadomości e-mailowych. Potencjalne ofiary otrzymywały wiadomości zawierające plik PDF lub hiperłącze przekierowujące do witryny internetowej, gdzie należało podać

swoje dane osobowe i dane karty kredytowej. Tak pozyskane informacje były następnie wykorzystywane do okradania oszukanych użytkowników netu.

Nie byłoby sukcesów w tej sprawie, gdyby nie współpraca śledczych z Krajowym Centralnym Biurem INTERPOL-u w Waszyngtonie i Federalnym Biurem Śledczym (FBI), które dostarczyły wielu kluczowych informacji.

Na podkreślenie faktu, jak ważna jest międzynarodowa współpraca w efektywnym zwalczaniu sieciowych oszustw – można cytować słowa, które wypowiedział indonezyjski generał brygady Adi Vivid Agustyadi Bachtiar po likwidacji platformy dla hakerów: „Ta operacja zakończy się sukcesem tylko wtedy, gdy będziemy ściśle współpracować z różnymi organami ścigania, a także podmiotami z sektora prywatnego, aby wykorzenić ten problem i powstrzymać tworzenie oprogramowania przestępczego, a tym samym chronić osoby narażone na ataki phishingowe”.

PODSUMOWANIE

Teraz już powinniście wiedzieć, o czym należy pamiętać? Przede wszystkim o tym, aby zachować dużą ostrożność podczas otwierania wiadomości od nieznanych nadawców oraz o tym, aby nie udostępniać swojego adresu e-mail i danych byle jak, byle komu i byle gdzie.

Etymologia słowa SPAM:

SPAM to nazwa konserwowej mielonki wieprzowej produkowanej nieprzerwanie od lat 30. XX wieku przez amerykańską firmę Hormel Foods. Wcześniej mielonka tej firmy nazywała się po prostu Hormel Spiced Ham, jednak ta nazwa została zmieniona do SPAM, by zwiększyć atrakcyjność produktu (nowa nazwa być może wywodzi się od skrócenia Spiced Ham lub w innej wersji słów Shoulder Pork and Ham, które opisują zawartość konserwy). Zgodnie z oczekiwaniami, powołana do życia marka odniosła znaczący sukces, a produkt stał się między innymi kluczowym elementem racji żywieniowych wojsk USA w czasie II wojny światowej, co zapewne przyczyniło się do dalszego wzrostu jego znaczenia kulturowego.

Nie jest do końca jasne, w jakich okolicznościach termin ten został po raz pierwszy zastosowany w odniesieniu do wiadomości elektronicznych. Możliwe jest jednak, że wiązało się to przede wszystkim ze skeczem Monty Pythona, w którym klient pytający o menu restauracji – dowiadyuje się, że w każdym daniu znajduje się trochę mielonki. Gdy klient chce zamówić coś bez mielonki, okazuje się jednak, że nie jest to proste – grupa wikingów zaczyna śpiewać „SPAM, SPAM, lovely SPAM, wonderful SPAM”, zagłuszając normalną rozmowę.

Jak w przypadku wielu podobnych terminów, po fakcie tworzono rozwinięcia tego hasła (np. stupid person advertisement, stupid pointless annoying messages, sending particularly annoying message).

Firma Hormel, w obawie przed utratą praw do znaku towarowego, wytoczyła proces firmie SpamArrest oraz innym podmiotom gospodarczym, domagając się zaniechania komercyjnego wykorzystania nazwy produktu. Sprawy te jednak przegrała.

W artykule wykorzystano materiały ze stron [wikipedia.org](https://www.wikipedia.org) oraz [interpol.int](https://www.interpol.int)

BYĆ W FORMIE

★Tekst i zdjęcia Daniel Niezdropa



Utrzymywanie dobrej kondycji fizycznej przez policjanta nie można nazwać sprawą indywidualną. Poprawa własnego samopoczucia, dbanie o organizm, zdrowie – to oczywiście wybór, a nie przymus. Jednak zawód policjanta wiąże się z tym, że wykonuje on zadania ważne dla bezpieczeństwa publicznego i dla społeczeństwa, stąd też przygotowanie fizyczne do pełnienia służby ma duże znaczenie. „Pomagać i Chronić” przecież do czegoś zobowiązuje. Bycie w formie podczas trudnej interwencji, gdzie oprócz siły fizycznej stosuje się też techniki obezwładniania, może zadecydować o tym, czy cało i zdrowo wróci się po służbie do domu. Dlatego ten artykuł ma dać zarówno trochę refleksji, jak i wskazówek, jak być w formie, czuć się pewnie i mieć charakter w służbie. Pamiętajcie o tym, że od kondycji i umiejętności policjanta zależy również bezpieczeństwo kolegi bądź koleżanki z patrolu oraz innych funkcjonariuszy, z którymi w danej chwili pracujecie zespołowo.

SŁUŻBA W POLICJI – WYTRZYMAŁOŚĆ

Służba w Policji to nie tylko nieuleganie presji psychicznej i stresowi podczas trudnych interwencji, gdzie jesteście obciążeni nie tylko ryzykiem doznania urazów podczas ewentualnej napaści ze strony agresora, ale znajdujecie się też pod dużą presją psychologiczną, którą wywiera na nas zarówno cała sytuacja, jak i osoby, które mogą nie chcieć podporządkować się waszym poleceniom,

stawiając czynny opór, czy też nagle was atakując. Dlatego na wytrzymałość w takiej sytuacji powinny złożyć się dwie składowe, silna psychika i silne ciało, które wytrzyma przeciążenia i napór ze strony napastnika naruszającego waszą nietykalność. Nie zapominajcie przy tym o umiejętnościach obezwładniania, a i znajomość sztuk walki też nie zaszkodzi. Oczywiście wszystko zgodnie z przepisami i z głową, aby nie przekroczyć ustawowych uprawnień i doprowadzić interwencję do końca bez niepotrzebnych kontuzji i uszczerbków oraz wstydu.



Jak policjant może zbudować bądź poprawić swoją kondycję?

Odpowiedź jest prosta – przez ćwiczenia, które dadzą mu nie tylko siłę i wytrzymałość, ale pomogą utrzymać ciało i organizm w dobrym zdrowiu, a do tego uniknąć schorzeń i urazów, których można nabawić się szybciej, właśnie poprzez brak aktywności fizycznej. Dlatego bardzo ważny jest wybór najlepszego dla siebie sposobu aktywizowania organizmu do poprawiania kondycji. Dla funkcjonariusza jednak równie ważny będzie zarówno trening siłowy, ćwiczenia rozciągające, jak i trening sercowo-naczyniowy (cardio) przy wykorzystaniu maszyn (bieżnia, orbitrek, stepper lub rower), czy też aktywność na świeżym powietrzu w formie joggingu, jazdy na rowerze, marszobiegów. Bardziej aktywni mogą wybrać jazdę na rolkach i wrotkach. Dużym wsparciem dla budowania dobrej kondycji w formie treningów cardio jest też pływanie, które doskonale wpływa na całość ludzkiego organizmu, płuca i serce.

Rodzajów aktywności dla policjanta, tak jak dla każdego chcącego dbać o zdrowie i wytrzymałość jest mnóstwo. Co ważne, można je zmieniać, różnicować, aby zapobiec monotoni czy znudzenia. Dla chcącego nic trudnego.

W przypadku policjanta, jeśli chce być wyjątkowo aktywny i czuć się pewnie w służbie, to musi wyjść poza typowe, standardowe ćwiczenia. Zawód jest obarczony ryzykiem, chociażby doznania urazu fizycznego, naderwania ścięgna, naciągnięcia mięśnia, a nawet jego zerwania, skręcenia stawu (np. skokowego), czy nawet złamania kończyny podczas pościgu, przeskakowania przez przeszkodę. Dlatego jak mantrę będziemy powtarzać zawsze funkcjonariuszom: musicie trenować, żeby to ryzyko minimalizować. Brak treningu będzie się objawiać słabością organizmu, większą liczbą kontuzji i uszczerbków.

Podamy tu flagowy przykład obrazujący, że brak ćwiczeń może skutkować urazami. Przeglądając jeden z zachodnich portali policyjnych – spotkaliśmy się z wypowiedzią policjanta, de facto byłego zawodowego kulturysty, który zwrócił uwagę na fakt, że wielu policjantów nabawia się przepukliny. Według przedstawionej opinii można to przypisać temu, że pas służbowy, który z śpb jednak trochę waży, szczególnie podczas jazdy radiowozem – uciska brzuch. Mięśnie wtedy nie pracują i tracą siłę. Taka pozycja ma też wpływ na kręgosłup, a szczególnie jego dolną część. Stąd tak ważny jest trening mięśni brzucha i dolnej części pleców.

Jednym z elementów policyjnego toru przeszkód, który musi zaliczyć kandydat na policjanta, jest przeniesienie kilkudziesięciokilogramowego manekina. To jest test na siłę i wytrzymałość. W służbie może zdarzyć się sytuacja, że trzeba będzie zmagać się w czasie niesienia pomocy z większym ciężarem. Trzeba będzie wynieść np. nieprzytomną osobę z zadymionego pomieszczenia, czy też pomóc w inny sposób, może nawet koledze z patrolu, który odniósł obrażenia w czasie interwencji.

ĆWICZENIA NA FORMĘ

Wszystkie dotychczasowe zestawy ćwiczeń i rodzajów aktywności, które do tej pory prezentowaliśmy w Stołecznym Magazynie Policyjnym, są dostępne w numerach archiwalnych. Dlatego zostawiamy Wam wybór i zachęcamy, abyście sięgnęli po te informacje i wybrali dla siebie jak najlepszą formę rozwoju fizycznego. Tymczasem przedstawimy kilka ćwiczeń proponowanych przez policjantów, jako te, które rozwijają siłę i wpływają na wytrzymałość. Wybór jednak tak jak podkreśliliśmy – zostawiamy Wam.

Nie ważne też, jaki rodzaj służby pełnicie – to w każdej z nich, prewencji, kryminalnej, kontrterrorystycznej musicie być przygotowani na wysiłek związany z poświęceniem, w zależności od akcji i sytuacji, gdzie będziecie potrzebować większej ilości energii fizycznej i psychicznej. Godząc się na bycie funkcjonariuszem Policji, trzeba mieć świadomość, że trzeba będzie przebiec większą odległość, wdrapać się na dach budynku, do tego mając na sobie dodatkowe kilogramy w postaci kamizelki taktycznej, balistycznej (kuloodpornej) i całego zestawu środków przymusu bezpośredniego.

Stąd też tak duży nacisk w Stołecznym Magazynie Policyjnym kładliśmy do tej pory na promowanie zdrowego trybu życia i aktywności fizycznej, jakże potrzebnej w codziennej policyjnej służbie. Dla wszystkich policjantów i policjantek ważnym jest osiągnięcie jak najlepszego poziomu wyszkolenia, a tym samym jednej ze składowych, czyli sprawności fizycznej, a co za tym idzie – wytrzymałości.



KETTLEBELL SWING

Wymachy kettlebellami oburącz przed siebie są bardzo wszechstronnym ćwiczeniem, które pomaga zbudować moc, siłę mięśni tułowia i wypracować stabilną sylwetkę. Dzięki zaangażowaniu w tym ćwiczeniu mięśni brzucha i dolnej części pleców, w minimalny sposób obciąża się stawy.

SANKI

Idealne rozwiązanie do ćwiczeń zarówno siłowych, jak i wytrzymałościowych. Określane mianem obciążeniowych mają możliwość dokładania ciężaru, przez co możemy dostosować sobie ćwiczenia do swoich indywidualnych preferencji oraz możliwości. Sanki możemy pchać, ale też przyciągać za pomocą liny. Trening z sankami może być równie intensywny dla serca i płuc, jak jogging.

BURPEES

Znane zapewne wszystkim naszym czytelnikom ćwiczenie z artykułu o crossfocie (SMP czerwiec 2023). Przypomnimy, że jest to bardzo efektywny i dynamiczny zestaw szybkich ćwiczeń crossfitowych obejmujący przysiad, deskę, pompkę i wyskok. Ćwiczenie służy budowaniu siły i zwinności, a do tego potrafi porządnie zmęczyć.

BIEGANIE Z OBCIĄŻENIEM

Tym ćwiczeniem możemy w najbardziej wierny sposób oddać realia służby, gdzie trzeba ruszyć biegiem za uciekającym przestępcą i nigdy nie wiemy, jaka odległość i jakie przeszkody przyjdzie nam pokonać. Zapewne trudno będzie zabrać do domu służbową kamizelkę z wkładami balistycznymi, dlatego ciekawą alternatywą będzie kamizelka obciążeniowa, którą poprzez dokładane ciężarki można indywidualnie dociążyć i poczuć wagę sprzętu, który na co dzień mamy na sobie w służbie. To doskonały test na wytrzymałość.

Moglibyśmy mnożyć zestawy ćwiczeń, które przydałyby się policjantom, jednak ograniczyliśmy się w tym artykule do przedstawienia zaledwie kilku wybranych przez nas przykładów. W Stołecznym Magazynie Policyjnym będą publikowane kolejne materiały treningowe, pomocne w budowaniu siły i wytrzymałości, bo dobrze wiemy, że dzięki temu można poradzić sobie nie tylko ze stresem, ale także podołać wyzwaniom codziennej służby.



Orbitrek – to urządzenie dedykowane dla treningu cardio, szczególnie w celu intensywnego spalania tkanki tłuszczowej i wzmocnienia wydolności, polecane osobom, które w życiu zawodowym spędzają wiele godzin przy biurku oraz w samochodzie (np. podczas policyjnej służby). Podczas ćwiczeń na orbitreku angażowane są takie partie ciała i mięśni jak: brzuch, grzbiet, pośladki, ramiona, łydki, uda. Ważnym jest fakt, że orbitrek jest zdecydowanie prozdrowotny i nie obciąża nadmiernie stawów.

Warto na zakończenie wspomnieć, że Komendzie Stołecznej Policji podobnie jak w wielu innych jednostkach naszego garnizonu funkcjonuje siłownia dostępna dla policjantów i pracowników cywilnych. W ostatnim czasie powstała w niej strefa do ćwiczeń cardio, wyposażona w bieżnie, orbitreki i wioślarza. Ten rodzaj aktywności fizycznej zwiększa wydolność organizmu, pomaga w zrzuceniu zbędnych kilogramów i poprawia ogólny stan zdro-

wia. Ćwiczenia cardio można łatwo dostosować do swoich upodobań i możliwości organizmu, a z biegiem czasu stopniowo intensyfikować. Trening wytrzymałościowy – bo do takich zaliczamy ten rodzaj ćwiczeń – silnie pobudza serce do pracy i wzmacnia krążenie krwi, wzmacnia mięsień sercowy oraz poprawia funkcjonowanie układu oddechowego.



Bieżnia elektryczna – doskonała alternatywa, kiedy na zewnątrz panuje kiepska pogoda, a chcemy połączyć trening siłowy z cardio bądź decydujemy się na sam trening tlenowy. Już kilkadziesiąt minut korzystania z bieżni spowoduje wzrost wydzielania endorfin. Dzięki bieganiu lub chodzie (do wyboru) wydalimy z organizmu zbędne toksyny, tym samym poprawiając pracę naszych nerek i układu moczowego, pamiętając przy tym o jakże ważnym uzupełnianiu płynów. To doskonałe urządzenie, pozwalające utrzymać ciało w dobrej kondycji. Kształtuje i poprawia wydolność, a przy tym mniej obciąża stawy kolanowe.

Dołącz do najlepszych.
Ty też możesz!



INFORMACJE DLA KANDYDATÓW

rekrutacja-ksp.policja.gov.pl

